REV. PE. JOSÉ WOJNAR
A.C. C. RYSTROWSKI
DOM FELICIANO - RSC.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 26 lutego — (fevereiro) — 1969 — Nr 3005 — (9/69)

Najlepszy argument

Wszelkie ściśle dane pokazane w liczbach stanowią najlepszy argument na potwierdzenie pozytywnych osiągnięć w jakimkolwiek sektorze działalności ludzkiej. Nic tak nie przekonywuje, jak cyfry podane "czarno na białym".

Rząd Prezydenta Costa e Silva ma się z czym pokazać przed opinią społeczeństwa, tj. może wykazać w cyfrach swe osiągnięcia w ciągu 4 lat swej działalności. Niedawno zamieszczono już w tygodniku "LUD" pozytywne osiągnięcia obecnego rządu. Były one jednak niekompletne i zbyt fragmentaryczne. Tym razem podajemy je w szczegółach.

W ciągu ub. roku wewnętrzna egoina produkcja Brazylii wzrosła o 6 proc. fakt niespotykany w ciągu ostatnich 6 lat. Wpływy do skarbu państwowego osiągnęły sumę 10.500 milionów nowych kruzeirów. Eksport brazylijski zwiększył się do 1.870 milionów dolarów. Sam eksport kawy, zwiększony ostatnio o 14,9 proc. przyniósł 800 mln dolarów dochodu.

Cukru sprzedała Brazylia w ub. roku (1 milion ton) za sumę 100 mln. dolarów, mięsa wołowego zaś za 38,2 mln. dolarów. Wywóz manganu rudy żelaznej wniósł do skarbu 150 mln. dolarów, natomiast wyroby przemysłowe i manufaktura dały 150 mln. dolarów dochodu. Depozyty bankowe wzrosły z końcem ub. roku do 19.100 mln. nowych kruzeirów. Kredytów dla firm prywatnych udzielono w sumie 17.950 mln. nowych kruzeirów.

Jeśli chodzi o nauczanie, to do szkół podstawowych przyjęto 11,6 mln. dzieci, do szkół średnich — 2.85.000 uczniów, do kursów uniwersyteckich — 250.303 studentów. Inwestycie rządowe, stanowe i municypalne na nauczanie osiągnęły sumę 3 miliardów nowych kruzeirów.

W dziedzinie przemysłu nastąpił również pokaźny wzrost. Tak np. roczna produkcja cementu osiągnęła nowy rekord — 7 mln. ton rocznie.

W budownictwie zanotowano 1.000 wybudowanych domów na dzień, wszystkich zaś wystawionych domów mieszkalnych było 180 tysięcy. Dzięki temu przybywa na miesiąc w budownictwie 50 tys. nowych rąk do pracy. Produkcja samochodów, traktorów, kaminionów doszła do liczby 290 tys. a krajowy przemysł samochodowy zakupił na rynku wewnętrznym części zapasowe za sumę 2 miliardów nowych kruzeirów. Krajowe warsztaty okrętowe budują obecnie 79 nowych statków o łącznym tonażu 620 tysięcy.

Równocześnie poszła naprzód rozbudowa sieci telefonicznej w całym Kraju, dowodem czego jest zainstalowanie 100 tys. nowych aparatów telef. Biorąc globalnie, istnieje na terenie Brazylii 990 tys. telefonów. Również i telekomunikacja posuwa się raźnie naprzód. Dzięki stacji w Itaboraí (stan rioski), Brazylia transmitować będzie — począwszy od końca lutego br. programy telewizyjne z całego świata za pośrednictwem sztucznego satelity "Intelsat III".

Gospodarczy postęp Nordeste też nie jest czymś gołosłownym. Oto i codziennie powstaje tam jedna fabryka. Wykorzystując podziemne żyły wodne, obliczane na 3 biliony metrów kubicznych, następuje nawadnianie obszarów nawiedzanych częstymi posuchami. Dotąd wykopano 720 wielkich studni, instalując wodociągi w ważniejszych miejscowościach Nordeste. 900 miast tamtejszych posiada już światło elektryczne, dzięki olbrzymiej elektrowni "Paulo Afonso", dostarczającej 633 tys. kilowatów. Sieć drutów o wysokim napięciu wynosi obecnie 8.800 km.

Rząd federalny zdając sobie sprawę z potrzeby zalesienia wielkich obszarów Kraju, wydał na ten cel w ub. roku 1,3 miliarda nowych kruzeirów. Opracowano około 400 projektów, by zasadzić 400 milionów drzewek. Kampania ta wspierana jest czynnie przez władze stanowe.

Co nie wzrosło w Brazylii i co jest jej mocnym punktem — to deficyt budżetowy i inflacja.

LIST ODRĘCZNY KSIĘDZA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO DO REDAKTORA TYGODNIKA "LUD"

Warszawa, dn. 25 stycznia 1969.

Przewielebny O. Józef Zając CM.
Alameda Cabral, 346
Curitiba
Paraná - Brasil

Przewielebny Ojcze Redaktorze!

Otrzymuję bardzo miłe wiadomości o gorliwej i wytrwałej pracy Drogiego Ojca, tak w długoletnim duszpasterstwie w katolickich organizacjach polonijnych jak i w redagowaniu "Ludu", jedynego polskiego pisma w Brazylii.

Jako Opiekun duszpasterstwa emigracji polskiej z nominacji Stolicy Apostolskiej, pragnę przesłać Ojcu me wyrazy szczególnego uznania i wdzięczności za tę wieloletnią zapobiegliwą pracę wśród Polonii Brazylijskiej.

Wdzięcznym sercem ślę Drogiemu Ojcu błogosławieństwo prymasowskie, oddaję wszystkie zajęcia Jego pod szczególną opiekę Pani Jasnogórskiej, Matki Kościoła i Królowej Polski, oraz życzę nadal obfitych Łask, Świateł i Pomocy Bożych w dalszym ofiarnym trudzie redagowania pisma i prowadzenia organizacji katolickich.

In caritate fraterna.

† STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI

Redakcja "LUDU" składa ks. kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski, serdeczne podziękowania za prymasowskie błogosławieństwo i wyrazy uznania skierowane łaskawie na ręce ks. Redaktora naszego pisma. Równocześnie wyraża słowa swego synowskiego uczucia czci i przywiązania dla Jego Eminencji.

RYWALIZACJA W POWIETRZU

USA, Francja i ZSRR rywalizują ze sobą w szybkiej komunikacji i lotniczej, budując odrzutowce naddźwiękowe na 180 - 280 pasażerów. ZSRR zbudował "TU-144", Francja buduje "Concord" USA zaś — "SST" (na zdjęciu) prawdziwy olbrzym powietrzny, na 280 pasażerów i o szybkości 3 tys. km, bijący tym samym swych rywali — francuskiego i sowieckiego.

Gauszowskie mięso do Anglii

Handlowa misja angielska, która niedawno odwiedziła fazendy bydła hodowców gauszowskich oraz chłodnie tamtejsze, zrobiła nowe zamówienie na eksport mięsa z Rio Grande do Sul do Wielkiej Brytanii. W roku ub. chłodnie riograndeńskie wysłały do Anglii 40 tys. ton mięsa. Tegoroczny eksport ma być podwojony.

Nowe samoloty dla "Esquadra da Fumaça"

Wojskowe lotnictwo brazylijskie zamówiło we Francji 7 myśliwców odrzutowych typu "Fouga Magister". Przeznaczone są one dla słynnej "eskadry dymnej" — Esquadrilha da Fumaça, która znana jest w różnych krajach ze swych popisów akrobacyjnych. Średnia szybkość tych myśliwców dochodzi do 700 km na godz. Dwa pierwsze aparaty zostały już zmontowane w brazylijskich zakładach lotniczych "Parque de Afonsos".

Chór z Minas w USA

Świetny pod względem głosowym i technicznym zespół chóralny z Belo Horizonte "Ars Nova" weźmie udział w II międzynarodowym festiwalu chórów uniwersyteckich w USA, w dniach od 13-21 marca. Prócz Brazylii, reprezentowane będą państwa: Australia, Austria, Czechosłowacja, Finlandia, NRF, Gana, Japonia, Korea, Filipiny, Szwajcaria i Stany Zjednoczone.

Powrót Elis Reginy

Powróciła do Brazylii jedna z najwybitniejszych śpiewaczek tutejszych — Elis Regina, która ze swym 5-osobowym zespołem muzycznym odniosła wielkie sukcesy w różnych stolicach europejskich. Największą popularnością cieszyły się piosenki: Upa Neguinho, Canto de Ossanha, Corrida de Jangada i Aquarela do Brasil.

Zbiór winogron

W Caxias do Sul odbył się festyn z okazji zbioru winogron, z udziałem licznych gości z innych stanów Kraju. Wina z Caxias do Sul posiadają doskonałą markę na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Na marginesie warto przypomnieć, że pierwszy festyn winogron odbył się w 1881 r. czyli 15 lat po przybyciu Włochów do Rio Grande do Sul (1866).

II Kongres Propagandy

W wystawowym parku san paulistańskim — Ibirapuera otwarto dział propagandowy, w którym wzięły udział agencje publicystyczne i handlowe, mając na oku: przysporzyć dostawcom licznych klientów. Równocześnie odbył się w tych dniach w São Paulo II Brazylijski Kongres Propagandy, w którym ponad 800 uczestników obradowało nad tematami: technika, ustawodawstwo, komunikacja, agenci, klienci, dostawcy. Trzeba pamiętać, że w Brazylii wydaje się rocznie na propagandę wszelkiego rodzaju 800 tysięcy nowych kruzeirów.

Ofiary karnawału w Rio

Podczas 4-dniowych zabaw karnawałowych w Rio de Janeiro władze policyjne zarejestrowały zgon 139 osób, zabitych w porachunkach osobistych, w wypadkach drogowych oraz tych, którzy odebrali sobie życie. Należy przy tym pamiętać, że porządku w mieście pilnowało około 20 tysięcy policji wojskowej i milicji. Używanie masek i przebrań ułatwiło popełnienie przestępstwa.

Nowe ośrodki przemysłu

W Bahia powstanie fabryka wyrabiająca alkohol w ilości 20 tysięcy ton rocznie. Właścicielem jej jest Kompania Przemysłu Chemicznego z Nordeste. W Santa Catarinie zaś zakłada się fabryki kwasu siarkowego w miastach Cresciuma i Tubarão. Ponadto kooperatywy santakataryńskie z Araranguá i São Ludgero produkują na eksport mąkę mandiokową. W tych dniach odszedł do NRF transport 200 tys. worków tej mąki. W Minas Gerais natomiast otwarto na nowo fabrykę mleka w proszku, produkującą 40 tys. litrów sproszkowanego mleka.

Przyjęcie dla p. Prezydenta

Rząd parański przygotowuje specjalny program na przyjęcie p. Prezydenta wyznaczone na 15 marca, z okazji przeniesienia władz rządowych do Kurytyby. P. Prezydent urzędować będzie przez kilka dni w pałacu gubernatorskim wraz z ministrami, zwiedzając m. in. wspaniały gmach "Telespar" dla telekomunikacji, położy kamień węgielny pod nową elektrownię "Salto Osorio", dzięki której energia elektryczna w Paranie dojdzie do 945 tys. kilowatów oraz zobaczy nową dzielnicę "Santa Ifigenia" składającą się z 740 domów mieszkalnych.

25-LECIE MONTE CASSINO

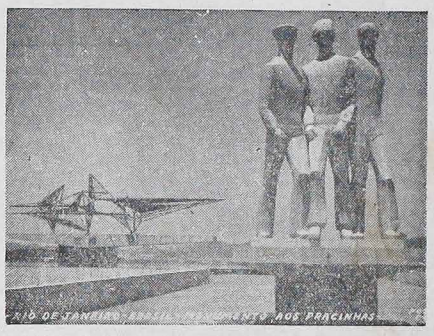

W dniu 21 lutego armia brazylijska obchodziła 25-tą rocznicę zwycięstwa pod Monte Castelo, osiągniętego przez Brazylijski Korpus Ekspedycyjny (FEB) nad oddziałami niemieckimi — na froncie włoskim. W kampanii tej, trwającej 239 dni padło na polu walki około 2 tysięcy żołnierzy brazylijskich. By uczcić poległych, wzniesiono w Rio de Janeiro piękny i nowoczesny pomnik (na zdjęciu). Pomnik ten powstał dzięki wysiłkom marsz. Mascarenhas de Morais, b. dowódcy tego korpusu, zmarłego w ub. roku.

Transmisja ze spotkania 3 prezydentów

Dnia 28 lutego telewizja rioska i paulistańska transmitować będą spotkanie 3 prezydentów: Costa e Silva z Nixonem i Frei z Chile. To spotkanie na odległość nastąpi z okazji inauguracji specjalnej stacji transmitującej sygnały i obrazy przesyłane przez amerykańskie sztuczne satelity. Jak już pisaliśmy, stacja ta zmontowana została w mieście Tinguá, w stanie rioskim. Prace wstępne zaś rozpoczęto już w 1967 r. W tym samym dniu odbyć się ma nowy lot amerykańskich astronautów naokoło księżyca.

Migawki ze Świata

★ **Samolot pod obstrzałem.** — Arabska organizacja terrorystyczna ostrzelała z karabinów maszynowych pasażerski odrzutowiec Izraela na lotnisku w Zurychu (Szwajcaria), raniąc pilota i czterech pasażerów.

★ **Pekin zrywa rozmowy.** — Chiny komunistyczne odmówiły wzięcia udziału w rozmowach z przedstawicielami USA w Warszawie. Powodem odmowy było danie azylu przez USA chińskiemu ambasadorowi w Holandii.

★ **Berlin zablokowany.** — Wszystkie szosy prowadzące do Berlina zachodniego blokowane są naumyślnie przez straż Niemiec Wschodnich, by utrudnić dojazd parlamentarzystom NRF, którzy dnia 5 marca mają obrać nowego prezydenta. Równocześnie odbywają się manewry kilkuset tys. żołnierzy Paktu Warszawskiego.

★ **Niezrozumiała decyzja de Gaulle'a.** — De Gaulle zdecydował się wycofać Francję z Unii zachodniej Europy, organizmu utworzonego dawniej celem sformowania wspólnego frontu wobec kryzysu na Środkowym Wschodzie.

★ **Wydaleni z Chile.** — 14 argentyńskich profesorów uniwersyteckich otrzymało polecenie władz Chile, by opuścić ten kraj. Profesorowie ci oskarżeni są o dywersję i szpiegostwo.

★ **Podróż reprezentanta Nixona.** — Gubernator nowojorski Nelson Rockefeller odbędzie podróż po Ameryce Łacińskiej jako reprezentant Nixona.

★ **Peru pod obstrzałem krytyki.** — W oficjalnych kołach Waszyngtonu mówi się o zaostrzeniu stosunków między USA i Peru, ponieważ rząd peruański skonfiskował dobra amerykańskiej kompanii naftowej, kazał ostrzelać statek rybacki USA oraz nawiązał stosunki dyplomatyczne i handlowe z ZSRR.

★ **Socjalistyczna ofensywa handlowa.** — Finansiści zachodni przewidują wielką ofensywę handlową państw bloku komunistycznego w Ameryce Łacińskiej, na rok bieżący. Kredyty i wymiana handlowa mają dojść do sumy 2 miliardów dolarów.

★ **Propozycja Chin.** — Według dziennika "The Star" z Hong-Kongu, Chiny proponują nawiązać stosunki USA pod następującymi warunkami: USA mają unikać zbliżenia z ZSRR, wycofać VII Flotę z cieśniny Formozy oraz opuścić swe bazy z Chin nacjonalistycznych.

★ **Odszkodowania dla Czechosłowacji.** — W Pradze toczą się rozmowy z delegacją ZSRR na temat odszkodowań sowieckich za wielkie straty materialne poniesione przez Czechy podczas inwazji. ZSRR godzi się zapłacić połowę żądanych przez Pragę odszkodowań.

★ **24-godzinny rozejm.** — Z okazji nowego roku księżycowego nastąpił 24-godzinny rozejm na polu walk w Wietnamie. Pomimo rozejmu, Wietkong wykonał 128 ataków na pozycje wietnamskie, zabijając 104 osoby.

★ **Blokada Berlina przerwana.** — Lotnictwo amerykańskie przewiozło drogą powietrzną do Berlina prezydenta NRF Heinricha Luebke z komitywą, przerywając w ten sposób blokadę Berlina.

★ **Chruszczow zabił Berię?** — Amerykański pisarz John Fisher, w artykule zamieszczonym w przeglądzie "Harpers", twierdzi, że sam Chruszczow pochwalił się przed jednym z dziennikarzy zachodnich, iż zabił Berię podczas jednej z konferencji partyjnej.

★ **ZSRR grozi Rumunii.** — W kołach europejskich wiadomo jest, że ZSRR zażądał od Rumunii, by odsunęła się od Jugosławii i wstąpiła na nowo do Paktu Warszawskiego. Na skutek tej groźby Rumunia zmienia swe nastawienie do Paktu Warszawskiego.

★ **Straty USA w Wietnamie.** — Od stycznia 1961 roku do stycznia br. Stany Zjednoczone straciły 31.759 zabitych oraz 200 792 rannych, czyli o 3 tysiące zabitych mniej niż w I wojnie światowej.

Z Listów do Redakcji

"LUDU" MÓJ "LUDU"

"Z bólem serca zawiadamiamy wszystkich Czytelników że po ciężkiej a długiej agonii zmarł w Kurytybie w obecności 500 tysięcznej Polonii i w asyście 400 polskich księży, jedyny na tej części kontynentu polski tygodnik "Lud".

W uroczystościach żałobnych wzięły czynny udział niemal wszystkie organizacje polonijne. Wspólnym wysiłkiem wbito ostatni kilku calowy gwóźdź do trumny, aby więcej nikt nie zakłócał jego spokoju.

Ceremonię żałobną zakończono uroczystą stypą, na wzór czysto polski. Tak przecież wypadało. Wygłoszono przy tej okazji kilka płomiennych przemówień. Ktoś z mówiących apelował do zebranych, że powinniśmy być dumny z naszej mowy i starać się o jej rozpowszechnianie. Twierdził, że musimy ją utrzymać za wszelką cenę. Podkreślał tu mocno ważność polskich gazet w jej propagowaniu. Przytoczył nawet słowa Reja, że "Polacy nie gęsi"...

Ktoś bardzo roztargniony i rozczulony tymi przemówieniami wzniósł nawet okrzyk: "niech żyje "Lud" — jedyny tygodnik polski w Brazylii!

Długo musiano go przekonywać, że przed chwilą zmarł i z tej okazji są te piękne przemówienia.

Na zakończenie odśpiewano Rotę. Najmocniej brzmiały słowa: "nie damy pogrześć mowy, polski my naród, polski lud".

Wizja? Makabra? Chora wyobraźnia? Kpiny? Ubliżanie? Każdy może to nazwać według swego życzenia. Dla mnie jest to powoli realizująca się rzeczywistość. Fakt jest faktem, że "Lud" zmierza krokiem olbrzyma ku grobowi. Jeżeli tak rzeczy będą się układać jak dziś, to nie trzeba będzie zbyt długo czekać na ogłoszenie jak wyżej.

Przypatrzmy się "Ludowi" tak w ogólnym zarysie.

Przed 49 laty ukazały się jego pierwsze numery. Trudności były nie małe, ale zapał Misjonarzy był jeszcze większy. Tak, że dzięki ich silnej woli i wielkiemu patriotyzmowi emigrant otrzymał to, czego pragnął — polską gazetę.

"Lud" stał się dla niego prawdziwym przyjacielem. Był łącznikiem między Ojczyzną a Ziemią Obiecaną.

Kiedy jego język nie mógł się nagiać do portugalskich sylab, a dla ucha zupełnie obcy był ich dźwięk, wtedy "Lud" był jedynym źródłem wiadomości. W ciężkich chwilach zwątpienia we własne siły, niósł mu iskrę nadziei lepszego jutra.

Kiedy uważano go za człowieka pozbawionego sztandaru narodowego, "Lud" był mu tarczą. Mógł się nim bronić przed napaścią złośliwych, pokazując dorobek kulturalny swego narodu.

Tak było kiedyś.

I dziś?

Dziś dwie rzeczy uległo całkowicie zmianie. Polski emigrant wrósł twardo w brazylijską ziemię. Opanował język. Urządził swoje życie. Stał się panem sytuacji.

Nostalgia? To rzecz przeszłości.

Wiadomości? Codziennie słyszy je w radiu i telewizji.

Ogłoszenia? Już nie robi żadnych. Wojna dawno minęła i stracił nadzieję odszukania krewnych.

Polska gazeta? Prawie już nie czyta po polsku.

Ten ciężar zmian odbił się mocno na polskim tygodniku. Z każdym rokiem zmniejsza się liczba jego prenumeratorów. Bezustannie traci swoje stronice. Mimo młodego wieku — wygląda na staruszka. Zdaje się ciągnąć ostatkami sił. Czuje, że nie ma dla niego miejsca w naszej społeczności. Wychodzi jedynie siłą przyzwyczajenia. Nieśmiało. Zdaje się przepraszać za to, że jeszcze istnieje. Pozbawiony czynnej współpracy, nie może podnieść swego poziomu. Jego długi sięgają kilku milionów. Nie stać go więc na nowe szaty. Z pokorą więc wysłuchuje wszystkich uwag i krytyk. Zdaje sobie sprawę, że jest jedynym tygodnikiem prowadzonym praktycznie przez jedną osobę i na dodatek nic nie pobierającą za jego redagowanie. W tej sytuacji choćby nie chciał, musi pozostać pokornym.

Gdyby nie własna drukarnia Księży Misjonarzy ,ich idealizm i wiara w lepsze jutro, już dawno znikłby z oblicza ziemi.

Warto więc przy tej okazji zadać sobie pytanie: czy "Lud" jest nam potrzebny? Czy warto go wydawać?

Sądzę, że większość odpowie pozytywnie. Ja też. Stawiam jednak zastrzeżenie: jeżeli będzie służył wszystkim, a wszyscy jemu, to nie tylko powinien, ale musi wychodzić. W innym zaś wypadku jest to wysiłek beznadziejny i bezcelowy.

Jeżeli już wszyscy jesteśmy za tym, że jest nam konieczny, to umiejmy zsiąść z naszych "koników" i złączyć się dla wspólnego dobra. Postawmy na pierwszym planie to co nas łączy, a nie co dzieli. Przestańmy się spychać w przepaść z miłości ku wspólnej sprawie z powodu byle drobnostek. To prawda, że różnymi drogami można dojść do tego samego celu, ale jak idzie się razem, to jakoś żwawiej, szybciej i bezpieczniej.

Współpracujmy z Tym na którego barkach spoczywa cała redakcja tygodnika. Piszmy... piszmy... piszmy...

Mamy przecież wśród nas ludzi piszących doskonale, ludzi wykształconych. Wielu przecież zna obce języki, czyta najrozmaitsze czasopisma, dlaczego więc nie można tego przerobić i podać nam w języku polskim?

Na przyszły rok "Lud" będzie obchodził 50-lecie swego istnienia. Jak pięknie byłoby, gdyby każdy z Czytelników zdobył dla niego nowego prenumeratora. Nie ma wątpliwości, że to jest trudne. Wiadomo jednak, że jest możliwe. Wymaga dużo pracy i poświęcenia, ale bez tego nie ma nic. Od tego przecież zależy "być albo nie być "Ludu".

Ktoś może powiedzieć, że niepotrzebnie biję na alarm. Mnie jednak wydaje się to konieczne. Uważam, że lepiej dziś bić w dzwon, aby zbudzić Polonię do współpracy, niż za kilka lat dzwonić z całych sił i ogłaszać zgon "Ludu".

Nieco pogmatwane to rozumowanie, ale w życiu tak się nieraz zdarza, że nie wiadomo, czy pogmatwane jest nie pogmatwane czy też odwrotnie.

ZR

Sprostowanie

W ostatnim numerze "LUDU" zaszły dwa błędy, które niniejszym pragniemy sprostować, mianowicie: w artykule wstępnym opuszczono drugą linijkę, wskutek czego pierwsze zdanie wypadło bez sensu. Miało być: "Wielu nawet ze światłych Brazylijczyków spodziewało się wielkiego kryzysu ekonomicznego w ub. roku".

Ponadto wśród "Migawek ze świata", gdzie jest mowa o pierwszym przeszczepie w Belgii, chodzi o przeszczep krtani, a nie tchani. Przepraszamy — Redakcja.

Z Cyklu: Górą Nasi!

Panna Irena Czajkowska zdobyła II miejsce na federalnym konkursie Biblioteki i Dokumentacji. Na 25 kandydatek i na 13 posad wakujących jest to wielki sukces, tym bardziej, że jedynie pierwsze 3 kandydatki przeszły przez test egzaminacyjny, podczas gdy 22 zostały wyeliminowane. Osiągnięcie to daje prawo pannie Irenie Czajkowskiej zająć miejsce bibliotekarki w Uniwersytecie Parańskim, stając się tym samym urzędniczką federalną.

A ponieważ panna Irena jest pierwszorzędną tancerką Grupy Polskiego Folkloru w Paranie, kierownictwo tego zespołu w imieniu wszystkich członków składa Jej serdeczne gratulacje, uczestnicząc w wspólnej radości z osiągniętego sukcesu.

Zarząd Grupy

***

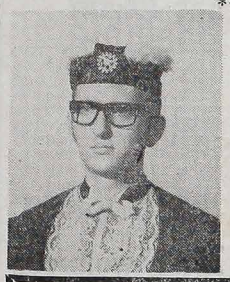

Miło nam donieść ogółowi iż w listopadzie 1968 roku uzyskał dyplom inżyniera chemii na Uniwersytecie Federalnym Parany p. Antoni Henryk Czaja z Kurytyby, syn p. Tomasza L. Czai i p. Michaliny z domu Wagner Czajowej.

Piszący te słowa wierzy, że Polonia Brazylijska zyska w osobie p. inż. Antoniego Henryka utalentowanego, wytrwałego i pełnego entuzjazmu działacza społecznego.

Stefan Czapliński

Śp. Marian Śliwiany

Licząc 68 lat życia, dnia 23 lutego zmarł na serce w Kurytybie śp. Marian Śliwiany — urodzony w Polsce (Wielkie Łuki). Do Brazylii przyjechał w 1924 r. Związek małżeński zawarł z Antoniną z domu Urbanówna, dochowawszy się 3 synów: Tadeusza ożenionego z Janiną Niewęgłowską, Bolesława ożenionego z Iracemą Frogiel oraz córki Agaty, zamężnej z Tadeuszem Majchrowiczem.

Zostawił ponadto 6 wnuków. Śp. Marian Śliwiany był bardzo przywiązany do kraju Ojców, utrzymując tradycje i zwyczaje polskie. Interesował się żywo wszystkim co polskie i przez długie lata brał czynny udział w pracy społecznej. Był oddanym współpracownikiem tygodnika "LUD", zyskując dlań nowych prenumeratorów i cennych ogłoszeń.

Rodzina Zmarłego wyraża głębokie podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze nieodżałowanego męża, ojca i dziadka.

Redakcja "Ludu" ze swej strony przesyła Rodzinie swego b. współpracownika szczere wyrazy współczucia i żalu.

Niech odpoczywa w Panu!

Z Listów do Redakcji

CENTRUM ZDROWIA DZIECKA — POMNIK

Jaki ma być pomnik?

Budynek stanie w jednym z przedmieść Warszawy. Wybitni profesorowie medycyny już opracowali założenia programowe.

Postanowiono, że Centrum Zdrowia Dziecka — dla całego narodu — musi mieć odpowiednio wielką i niepowtarzalną skalę. Nie może stać się tylko jeszcze jednym szpitalem dziecięcym. Przede wszystkim — jak zakłada program — ma to być placówka badawcza, wszechstronnie zajmująca się problematyką leczniczą, profilaktyczną, rehabilitacyjną i co szczególnie ważne — zagadnieniami społecznymi i wychowawczymi.

W Centrum zostaną najpierw stworzone oddziały badawcze zajmujące się chorobami określanymi jako cywilizacyjne, oraz tymi chorobami, których leczenie dotychczas natrafia na poważne trudności. Szpital w Centrum Zdrowia Dziecka obliczono na 400 łóżek. Powstaną tu oddziały zabiegowe i zachowawcze, ze wspólnym dla wszystkich oddziałów blokiem operacyjnym. Najbardziej chyba masową funkcję w Centrum zdrowia Dziecka spełniać będzie poliklinika. Oprócz normalnych gabinetów porodniczych i zabiegowych, mali pacjenci przyjmowani będą do stworzonego w tym celu szpitala dziecinego na kilkagodzinne zabiegi lub skomplikowane badania, na przykład urografie, badania naczyniowe itp. Jak widzimy, program działania przyszłego Centrum jest bardzo szeroki. Chociaż zewsząd płyną ofiary i choć wpłacono już ponad 100 milionów złotych, trzeba jeszcze wiele złotówek, aby te założenia w pełni zrealizować.

Wszystkim nam jest wiadomo w jak ogromnych i krwawych zmaganiach naszego narodu z hitleryzmem brały udział dzieci. Dzieci bohatersko walczyły w 1939 roku, w latach okupacji, w partyzantce, w Powstaniu Warszawskim. Dzieci ginęły bestialsko mordowane w Maidanku, Oświecimiu, Treblince, na Zamojszczyźnie i w pacyfikowanych wsiach i miastach polskich. Tym dzieciom stawia się pomnik, który będzie hołdem dla bohaterskich dzieci II wojny światowej a jednocześnie służyć będzie zdrowiu dzieci całego Kraju.

Teofil Kempa

Z Listów do Redakcji

Z PODRÓŻY PO ARGENTYNIE I PARAGWAJU

Od dłuższego czasu nosiłem się z zamiarem odwiedzenia moich kolegów księży, którzy pracują w Ameryce Łacińskiej i dopiero w tym roku udało się to zrealizować. Pięknym autokarem z Imbituwy ruszyłem aż do Medianeiry, gdzie miałemb się spotkać z ks. Karolem Podbiołem i razem wyruszyć w daleki świat. Pogoda niesłychanie piękna, upał słoneczny dawał się dobrze we znaki.

Po przejściu granicy w Porto Iguaçu dotarliśmy do Argentyny. Tu jakoś wszystko inaczej, inni ludzie, chociaż duch człowieka Ameryki Łacińskiej zawsze ten sam. Po wymianie waluty ruszyliśmy w daleki szlak 400-kilometrowy, aż do Posadas. Jazda trwała "kolektywem" jak tam nazywają aż dwanaście godzin.

Przejechaliśmy katarakty, wiele pięknych miasteczek argentyńskich i pod koniec w deszczu dotarliśmy do Posadas. Godzina 11. Trzeba spać. Skromny hotel, który na zawsze chyba utkwi w pamięci, dał nam wypoczynek solidny, w ciągłej walce z komarami, które ani na moment nie opuściły naszego umęczonego podróżą ciała. Rankiem odwiedziliśmy częściowo Posadas — miasto 110 tys. i następnie udaliśmy się omnibusem do Apostoles. Jest to piękna okolica, miasto bardzo ładne, utrzymane w dużym ładzie. Tu ruska cerkiew i kościół zbudowany przez Polaków. Ponad 60 procent Ukraińców w tej miejscowości, mają swoje kluby, organizacje i dosyć zjednoczeni. Przy kościele parafialnym zbudowanym przez Polaków pracują dwaj księża ze Zgromadzenia Słowa Bożego: ks. Bronisław Łagicki i ks. Longin Szulczyk z Wejherowa, który po 8 latach pracy jako misjonarz ludowy przybył tu przed rokiem do Argentyny. Polskość tu w Apostoles nie rozwija się zbyt dobrze i nie rokuje dobrych nadziei, zresztą to tak jak u nas tu i tam w Brazylii. Młoda generacja się wstydzi przyznać do rasy piastowskiej, a starsi co mogą to czynią, a z każdym dniem ich liczba maleje. Po kilkudniowym pobycie w Apostoles pojechaliśmy do Cerro Azul, gdzie pracuje nasz ks. Eugeniusz Basiński. Tu zebrała się nas spora grupa, bo aż 8 Polaków. Przy wspólnym obiedzie pogawędziliśmy, wspominając dawne czasy.

W powrotnej drodze do domu wstąpiliśmy jeszcze do Paragwaju tylko przez rzekę — do Encarnacion. Tu przebywa ks. Apolinary Magolewski, jako jedyny misjonarz polski na Paragwaj. Trzeba podkreślić, że Paragwaj to naprawdę kraj misyjny, ludzie rozrzuceni całym terytorium, trudno uchwycić, a żniwiarzy ogromny brak.

Do Brazylii w drodze powrotnej towarzyszył nam Longin Szulczyk, który niecznie chciał widzieć [illegible] żyliś i odwiedzić swoich [illegible]gów w Paranie.

Ciekawe spostrzeżenia [illegible] podróży do Argentyny i Paragwaju to przede wszystkim skoncentrowanie się [illegible] głównie w ośrodkach miejskich. Ta sama gonitwa [illegible] chlebem i za pieniądzem [illegible] i w innych krajach. Ponadto klimat jest gorący, nie [illegible] czy zawsze ,ale od takiego [illegible]ki zastaliśmy w tych dniach [illegible] chroń nas Boże, gorączka [illegible] samowita. Ale mimo to [illegible]cować trzeba i tu. Podróż [illegible]ko taka była jednym wielkim doświadczeniem i poznaniem życia i ludzi.

Ks. Roman Dancer

LUD Alameda Cabral, 69 Caixa Postal, 155 Tel.: 4-1057 Curitiba - Paraná Brasil

Proprietário: Congregação da Missão

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redator: Pe. José Zając

GODZINY PRZYJĘĆ: Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Pocztą zwykłą:
W Brazylii ..... NCr$ 9,00
W krajach północno i południowoamerykańskich ..... 4 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 5 dolarów

Pocztą lotniczą:
W Brazylii .... NCr$ 20,00
W krajach południowoamerykańskich ..... 8 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ..... 13 dolarów
W krajach europejskich, itd. ..... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie ..... NCr$ 0,20
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre NCr$ 0,30

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz. Sagrado Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n.° 1.

Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanisławę Rectory, 607 Humboldt Street, Brooklyn, N. V. 11222.

W Argentynie: — Sfr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Oberá calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

Cześć zasłudze!

Rektorat Misji Polskiej w Brazylii podaje do wiadomości, że ks. kardynał Stefan Wyszyński — w uznaniu zasług położonych na polu duszpastersko-społecznym w dniu 25 stycznia br. nadał przywilej mantoletę i rokiety dla ks. kan. Stanisława Olejnika — proboszczowi z Getulio Vargas oraz ks. Walentemu Nowackiemu — proboszczowi z Capoere — (Erechim).

Równocześnie ks. kardynał raczył nadesłać listy odpowiedne pełne uznania i pochwały za prace na niwie polonijnej następującym osobom: ks. Stanisławowi Łobaza — proboszczowi kolonii polskiej w São Paulo, ks. Józefowi Zającowi CM — redaktorowi "Ludu", ks. Zygmuntowi Szwajkiewiczowi T. Chr. — proboszczowi z Marechal Malé, ks. Janowi Salanczykowi SVD — proboszczowi z Rio Azul i ks. Leonowi Lisiewiczowi CM — duszpasterzowi kolonii polskiej w Porto Alegre.

Nadto specjalne medale zasługi "Exuli Bene de Ecclesia Merito" — ze słowami gorącej podzięki — ks. arcybiskup Władysław Rubin nadesłał dla: pp. dr Edwarda Żelaka, Antoniego Domakowskiego, Leonarda Cegiełkowskiego, prof. Tadeusza Morozowicza, prof. pani Halinie Marcinowskiej, pani Janinie Urban, inż. Edmundowi Gardolińskiemu, p. Zenonowi Gałeckiemu i pani Janinie Figurskiej z Porto Alegre.

Ks. Jan Pitoń CM — Rektor Misji Polskiej

P. S. — Aktu wręczenia powyższych odznaczeń dokona ks. rektor Jan Pitoń w terminie uprzednio ogłoszonym.

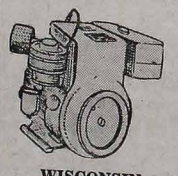

WISCONSIN

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.
AGUARDAMOS SUA VISITA
AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SAO PAULO
MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO

JAN KRAWCZYK

DŻUNGLA

2

Dręczył go jakiś koszmar, na skutek którego często się budził, by za chwilę znowu zapaść w sen. Jawiły się przed nim przerażające w swej ohydzie poczwary, kiwały na niego przywołując do siebie. Opierał się jednak i uciekał, ale wołania goniły go natarczywie i coraz silniejsze. Zbudził się wreszcie na dobre i wtedy stwierdził z uczuciem niepokoju, że słyszy dalekie i przeciągłe wycie. Nie było to jednak wycie ani psów, ani żadnych leśnych drapieżników. Otworzył okno i przez dłuższą chwilę wsłuchiwał się w daleki, zawodzący niewyjaśnioną trwogą dźwięk. Jednocześnie czuł, że ogarnia go przeczucie nieszczęścia. Nie był przesądny, ale ten dźwięk rozbrzmiewający w pustce nocnej ni to skargą, ni to bolesnym nawoływaniem, budził w nim jak najgorsze myśli. Podczas swego pobytu w puszczy nigdy nie spotkał się był z podobnym dźwiękiem i dlatego nie umiał go sobie teraz wyjaśnić

Pociągnął w ciemności Antę za rękę:

— Co to?

— Coaté.

— Co to takiego?...

— Coaté.

— Niech cię licho!...

— Ona nie umiała mu wytłumaczyć a on także nie był zbyt domyślny. Coaté to Coaté. Wystarczy. Ponieważ Anta nie przejawiała żadnego niepokoju postanowił zbagatelizować całe wycie i ponownie legł na posłaniu. Lecz wycie trwało do samego rana. Niekiedy przybierało na mocy, to znowu cichło. Po dłuższym wsłuchiwaniu się doszedł do przekonania, że w koncercie tym uczestniczyło kilka czy kilkanaście leśnych stworzeń. Przez chwilę myślał, że gdzieś na skraju puszczy uprawiało sabat całe stado "ons". Odegnał tę myśl, gdy uzmysłowił sobie, że "onsy" nie zwykły chodzić stadami, lecz pojedyńczo urządzały łowy.

Rano wstał niewyspany i z ciężkim uczuciem wiszącego w powietrzu nieszczęścia. Z niepokojem spoglądał jak Anta karmiła malca, który kręcił się i wyrywał do ojca. Dzień był pochmurny i zanosiło się na deszcz. Zaremba wyszedł na podwórze i począł układać drwa wczoraj urąbane. Co raz wyglądał niecierpliwie na drogę, jakby czegoś wyczekiwał. Około południa ujrzał Staszczaka. Szedł zamaszyście ze strzelbą w ręku.

— Co się stało? — krzyknął ku niemu.

— Nic się jeszcze nie stało, ale może stać. Słyszałeś wycie w nocy?

— Słyszałem.

— Mamy gości.

— Botokudzi?

— Chodź, zobaczysz.

Ruszyli szybko, bo deszcz tylko wisiał nad głowami. Po drodze Zaremba dowiedział się, że Staszczak zdążył już oblecieć swoje pole i pola najbliższych sąsiadów. Wszędzie stwierdził takie same zniszczenie jak u siebie...

— Jakie zniszczenie?...

— Zniszczona plantacja kukurydzy, stratowany fiżon, wyłamany maniok... Prawie jakby grad przeszedł...

— Co ty mówisz?

— To co słyszysz.

— Kto dokonał zniszczenia? Botokudzi?

Staszczak nie odpowiedział i Zaremba dopiero teraz spostrzegł, że ten z trudem powstrzymuje się żeby nie wybuchnąć. Przyczyna tego musiała być bardzo poważna. Widocznie chodziło tu nie tylko o samą stratę materialną. Westchnął jak człowiek, który z góry cierpliwie i z poddaniem. Powiedział jednak:

— Cokolwiek by się nie stało nie mów, że to z winy tych dwoja starych, którzy byli u mnie.

— Może tego nie powiem, ale nie jestem zachwycony ich pobytem. Wszystko co złe przychodzi z dżungli. Wszystko to sprzysięgło się przeciwko nam. Najpierw sprawa z Botokudami. Przypomnij sobie jakie rzezie tu urządzali na początku. Niemal razem z nimi zaczęła się historia z ptactwem. Przede wszystkim papugi. Ile kukurydzy nam one nie naniszczyły! Później jakieś "kutije" czy inne diabelstwo. Teraz małpy.

— Małpy?

— Słyszałeś wycie w nocy? To właśnie one tak koncertowały. Podczas gdy jedne wyły i straszyły nas całą noc, drugie obrywały kukurydziane kaczany.

— Czekaj, teraz sobie przypominam, że Anta mówiła o "coaté". "Coaté" to małpa...

Po drodze przyłączył się do nich Woźnicki. Jako mieszkający u Drygałowej poczuwał się w obowiązku interesowania się rolnictwem, choć z zawodu był — jak powiadał — inteligentem.

— Inteligent? — zastanowił się Zaremba, przyglądając mu się z zainteresowaniem. — Nie słyszałem o takim zawodzie.

— Bo skądże na wsi mogą wiedzieć, co to jest inteligencja? — burknął nieuprzejmie Woźnicki.

I tą pierwszą odpowiedzią zraził sobie Zarembę.

Był słusznego wzrostu, ale chudy jak szczapa. Kroczył drobno, jak przystało człowiekowi z miasta podczas gdy Staszczak i Zaremba mieli chód, powolny i ociężały, chód ludzi od pługa. Musiał zdawać sobie sprawę z własnego niepozornego wyglądu, bo aby trochę go podreperować wypinał przed siebie to, co się nazywa brzuchem.

Staszczak zerknął na niego bokiem i powiedział tonem objaśniającym:

— Niech się pan nie dziwi Zarembie, bo to dzikus i do tego ludożerca. Dopiero teraz zaczyna się nieco cywilizować.

— Aha, już coś niecoś o tym słyszałem...

Zaremba obrzucił Woźnickiego bacznym spojrzeniem. Raził go nieco jego sposób mówienia, z którego przebijała zbytnia pewność siebie. Był to człowiek, w jego pojęciu, zbyt przeceniający swoją osobę. Nie lubił tego. Milczał tedy podczas gdy Woźnicki gadał jak najęty. Wszystko budziło w nim zainteresowanie, we wszystkim chciał być autorytetem.

— Jak pan trafił do Brazylii? — zapytał w końcu nieco wyprowadzony z cierpliwości Staszczak. Przecież pan się tu zmarnuje jak nic.

— Inteligentni ludzie wszędzie są potrzebni. Przypuszczam, że się wam tu przydam, tymbardziej że między wami nie ma nikogo z miasta.

(C. d. n.)

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Protestanci potęgą finansową

W swej książce "The Religion Business', Alfred Balk omawia wzrastający materializm amerykańskich Kościołów protestanckich. Autor zaznacza, że aktywa tych kościołów wynosząca 19,5 miliarda dolarów, czyli prawie dwa razy więcej, niż pięciu największych przedsiębiorstw amerykańskich. Korzystna pozycja gospodarcza, system scentralizowanego kierownictwa, możliwości, wynikające ze zwolnień podatkowych, z których korzystają, wszystko to pozwoliło kierownikom kościołów protestanckich na coraz większe gromadzenie pieniędzy.

Autor sądzi, że kierownicy kościołów protestanckich są zatroskani swym bogactwem. Pastor Eugeniusz Blake, sekretarz generalny Rady ekumenicznej kościołów zaznaczył niedawno: "Nie byłoby rzeczą nierozsądną przewidywać, że z przezornym kierownictwem, kościoły mogłyby kontrolować całą gospodarkę kraju w niezbyt dalekiej przyszłości".

Autor książki "The Religion Business" wysuwa proporcję reform i przypomina próby czynione przez kościoły protestanckie, które zamiast podatków wpłacały składki swym rządom lokalnym.

Papierosy a rak

Japoński Ośrodek Badań nad Rakiem opublikował bardzo ciekawe dane o wpływie palenia papierosów na powstawanie raka płuc. Badaniami objęto w ciągu dwu lat ponad 265 tysięcy osób z różnych rejonów Japonii. Okazało się, że osoby palące 50 papierosów dziennie są 28 razy częściej atakowane przez raka płuc, niż osoby niepalące. Ludzie palący 25 — 50 papierosów dziennie — zapadają na raka płuc 7,5 raza częściej, niż niepalący.

Walka z powodzią

Specjaliści japońscy uważają, że, najlepszym sposobem walki z powodzią jest użycie wody. Proponują oni budowę wałów ochronnych z plastykowych worków, napełnionych wodą — zamiast jak zazwyczaj, ziemią. Tego rodzaju wał ochronny wytrzymuje trzykrotnie silniej napór wody niż konwencjonalny. Ma przy tym i tę zaletę, że materiał "budowlany" jest zawsze pod ręką.

Australia przyjmuje Czechosłowaków

Australia jest pierwszym krajem, który przyjął uchodźców z Czechosłowacji. W skład emigrantów czechosłowackich wchodzą: naukowcy, inżynierowie, lekarze, dentyści, nauczyciele, pielęgniarki i inni specjaliści w różych dziedzinach.

Wypadki w Czechosłowacji zastały wiele osób podczas ich pobytu na urlopach poza granicami kraju. Nie wracali już do swoich domów lecz przybyli do Wiednia, mając ze sobą tylko sprzęt turystyczny i odzież wakacyjną. Biuro imigracji w Wiedniu dołożyło wszelkich starań, aby przyspieszyć formalności, związane z wyjazdem do Australii.

Wśród imigrantów jest duży procent inteligencji z bardzo wysokimi kwalifikacjami, z dyplomami uniwersytetów w Pradze lub Bratysławie. Ich kwalifikacje muszą być uznane przez prawo australijskie. Urząd zatrudnienia stara się o znalezienie pracy w ich zawodach. Nie zawsze to się udaje gdyż największą przeszkodą jest nieznajomość języka angielskiego.

Rozwój Australii

Za niecałe 30 lat Australia liczyć będzie 28 milionów mieszkańców, lecz mniej niż 30 lat temu liczyła tylko 7 milionów. Australijczycy nie powinni poprzestać na stwierdzeniu tego faktu, lecz muszą świadomie przyczynić się do wytyczenia kierunków i planów w tej dziedzinie.

Imigranci włożyli dużo wkładu do wzbogacenia życia australijskiego w przeciągu ostatnich 20 lat. Obecnie Australia jest drugim państwem po Izraelu, którego społeczeństwo w dużym procencie rodziło się poza granicami. Co czwarty obywatel australijski jest imigrantem lub członkiem rodziny imigrantów. W przyszłości będzie prawdopodobnie co trzeci.

Czterdzieści procent społeczeństwa poniżej 21 lat już teraz zapowiada się bardzo pozytywnie. Od tych ludzi można spodziewać się nowych myśli i wkładu do rozbudowy kraju.

Żonaci żyją dłużej

Mężczyźni żonaci żyją średnio 3 lub 4 lata dłużej od mężczyzn samotnych. Nieżonaci chorują częściej na gruźlicę, na raka żołądka i marskość wątroby. Częściej też ulegają wypadkom samochodowym. Tak stwierdzają statystycy, podkreślając, że zdrowie mężczyzn w ogromnej mierze zależne jest od żon.

Nowy samochód prez. de Gaulle'a

Prezydent de Gaulle przyjął do użytku nową limuzynę marki Citroen, która zastąpi samochód używany przez niego i przez jego poprzednika Cotty od roku 1954. Limuzyna jest długa na 22 stopy, ale na wyraźne zlecenie de Gaulle'a nie posiada żadnego uzbrojenia, ani żadych urządzeń ochronnych, bo generał programowo lekceważy tego rodzaju sprawy. Są natomiast w samochodzie prezydenckim: telefon, radio, elektroniczne urządzenia do otwierania okien i aparaty klimatyzacyjne.

KĄCIK LEKARSKI:

Wyrównanie wad wzroku

Wyrównanie wad wzroku polega na dobraniu odpowiednich szkieł. W przypadku krótkowzroczności są to szkła rozpraszające (dioptrie ujemne), nadzwroczność wymaga wzmocnienia siły optycznej oka skłami skupiającymi (dioptrie dodatnie). W astygmatyzmie konieczne jest dobranie szkła cylindrycznego wklęsłego lub wypukłego.

We wszystkich tych wadach okulary w zasadzie należy nosić zawsze. Bezwzględnie obowiązuje to w krótkowzroczności. Przy wadach niewielkiego stopnia można je zdejmować do czytania, ale nie można tego często robić, gdyż wtedy książka musiałaby być trzymana zbyt blisko oczu.

Noszenie okularów nie leczy, oczywiście, krótkowzroczności, ale może zwolnić proces jej postępowania.

W słabowzroczności trzeba zawsze nosić okulary przy pracy z bliska, jak i z daleka. Można natomiast od czasu do czasu nie nosić ich np. na spacerze.

W niezborności nie można również uchylać się od noszenia szkieł, zależnie od ostrości wzroku i stopnia wady. Osłabienie akomodacji przy starczowzroczności, wymaga noszenia szkieł do pracy z bliska (czytanie, pisanie). Przy współistniejącej wadzie wzroku, innych szkieł będzie trzeba używać do stałego noszenia, a innych do pracy z bliska.

Noszenie okularów wyrównawczych nie leczy wad wzroku, ale twierdzenie jakoby szkła psuły wzrok, nie odpowiada prawdzie. Zapoznanie się z charakterystyką wad wzroku przekona z pewnością ludzi źle widzących, że wad wzroku nie można leczyć ani kroplami, ani ziołami, ani też zastrzykami. Dobrodziejstwem dla nich było wprowadzenie korekcyjnych szkieł.

PRZYCZYNY

Jakie są przyczyny występowania wad wzroku — trudno ustalić. Jedną z nich jest dziedziczność. Wady w budowie aparatu optycznego oka są to cechy rodzinne i indywidualne. Niekorzystny wpływ na narząd wzroku mają urazy, wadliwe odżywianie ustroju.

Szkodliwy wpływ na sprawność narządu wzroku ma brak światła, czy wadliwe oświetlenie przy pracy, utrudniające widzenie. Wady wzroku czasem są następstwem ostrych chorób przebytych w wieku dziecięcym, a także schorzeń narządu wzroku. Częstymi przyczynami chorób oczu są: nadużywanie alkoholu i zakażenia chorobami wenerycznymi oraz urazy (oparzenia, zranienia).

Narząd wzroku wymaga starannej opieki już od dzieciństwa. W przypadku stwierdzenia wady wzroku, należy nosić odpowiednio dobrane szkła korekcyjne, przeprowadzać co pewien czas kontrolę ostrości widzenia. Badanie to powinien przeprowadzić lekarz - okulista, który przepisze odpowiednie okulary i da właściwe zalecenia.

Trzeba pamiętać, że noszenie okularów nie jest sprawą "wstydliwą". Obecnie okulary są nawet modne. Dobranie odpowiedniego kształtu szkieł i koloru oprawki do typu twarzy, nie tylko nie szpeci, ale dodaje wyrazu.

Impressora Guarany Limitada

PAPELARIA — ARTIGOS ESCOLARES
E IMPRESSOS EM GERAL
Rua Riachuelo n.º 268
Curitiba — Paraná

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych.
Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

Paczki PEKAO DO POLSKI
Najtaniej, najszybciej i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE
POMOC
przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz
PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.
PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...
WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW
AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY
I DOMKI
Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez
PEKAO New York,
p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

WCZESNE ZAMÓWIENIE PACZKI ŚWIĄTECZNEJ
PEKAO
GWARANTUJE DOSTAWĘ NA WIELKANOC
ZLECENIA PROSIMY PRZESYŁAĆ DO MIEJSCOWYCH PRZEDSTAWICIELI
ORAZ
PEKAO TRADING CORPORATION

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, butów, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

ŻYCIE RELIGIJNE:

DRUGA NIEDZIELA POSTU

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 17

W on czas, wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata jego i wyprowadził ich na górę wysoką osobno. I przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało jak słońca ,a szaty Jego stały się białe jako śnieg. A oto ukazali im się Mojżesz i Eliasz, z Nim rozmawiający.

A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich, a z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: Jego słuchajcie A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i zlękli się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie opowiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

ZBAWIENIE DUSZY

Męka Zbawiciela rzuca silny promyk światła na najważniejszą sprawę chrześcijanina: na wartość, cenę i znaczeni naszej duszy.

Gdy znajdziesz na drodze kawałek lśniącego jak szkło kamyka, tylko jubiler może cię objaśnić, czy to nie przypadkiem diament. Zapytaj się Tego, który powiedział o duszy te słowa "Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej stratę poniósł? Zapytaj się Chrystusa, dlaczego niebo opuścił i zeszedł na ziemię? Idź do Ogrojca, idź pod krzyż. Weź maleńką kropelkę Krwi Jezusa i zapytaj się, ile ona kosztuje? Pamiętaj, że to nie tylko krew człowieka, ale krew Boga-człowieka. Tyle więc kosztuje, ile sam Bóg. A Bóg — ile? Kto zdoła ocenić, oszacować?

A zatem, dusza tyle kosztuje, ile Bóg, czyli jej wartość jest nieskończona, niepojęta.

Dusza naprawdę ma wielką wartość, bo o nią walczy nie tylko Chrystus, ale i świat i szatan. Ci ostatni w walce o duszę ludzką używają takiej broni jak wpływy, wymowa, pieniądze, przyjemności, urzędy, prasa, radio, telewizja, teatry, filmy itd. Ukryty na tyłach wojsk nieprzyjacielskich — szatan komenderuje i przewodzi tej walce. Chodzi mu o to, by duszę Bogu odebrać. Musi więc ona mieć wielką wartość, bo przecież złodziej nie kręci się koło pustej kasy! Rozbójnicy nie napadają na żebraka!

Tymczasem dusza ludzka jest tak zaniedbana. Ciało i zmysły mają większą opiekę, niż dusza. Nieraz pracuje się nawet na zgubę własnej duszy i innych, bo nie pamiętamy o jej nieoszacowanej wartości. Bo nie pamiętamy, że "Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej stratę poniósł".

Ks. A. W

ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO
DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL
Boutin
ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130
L.KOLAM PR.

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

AVENTAIS E GUARDA - PÓS
Aventais profissionais para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para industrias, armazéns, escritórios e lojas. Prêços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.
Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco N.º 5 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.º 471 — CURITIBA — PARANA

Farmacia e Drogaria Stellfeld
FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

W Kilku Zdaniach:

Sprawa księży francuskich

Trzej księża francuscy, oskarżeni o dywersję, zostali już wypuszczeni z więzienia. Muszą jednak przebywać w Belo Horizonte, aż sąd wojskowy skończy swe dochodzenia. Grozi im wypędzenie z Kraju.

Tron św.Piotra

Specjalna komisja ustanowiona przez Papieża i złożona z najsławniejszych historyków, archeologów itp., miała zbadać, czy szczątki tronu przypisywanego św. Piotrowi, są rzeczywiście autentyczne .Po długich badaniach, komisja orzekła, że tron ten nie należał do św. Piotra, choć stanowi cenną pamiątkę historyczną i archeologiczną.

Proces beatyfikacyjny

Św. Kongregacja Rytów bada obecnie proces beatyfikacyjny belgijskiego misjonarza ks. Damiana, który zmarł na wyspie Molokai przeznaczonej dla trędowatych. Ks. Damian większą część swego życia poświęci pracy dla tych nieszczęśliwych.

Papież broni celibatu

Przemawiając do księży wyznaczonych do kazań w czasie Postu we wszystkich kościołach w Rzymie, Papież stwierdził kategorycznie, że zniesienie celibatu duchownych położyłoby kres lub sparaliżowałoby ich akcję apostolską. Ojciec św. przypomniał księżom, którzy starają się zbytnio, by stać się we wszystkim równymi ludziom świeckim, że kapłani — według życzenia Chrystusa — mają żyć w świecie, ale nie pochodzić ze świata, czyli z nim się identyfikować.

Przegląd misyjny

W Mediolanie ukazał się nowy przegląd misyjny pt. "Świat a misje", wydawany przez Papieski Instytut dla misji zagranicznych. Przegląd zawiera reportaże na temat misji katolickich, ruchu ekumenicznego w świecie, problemów politycznych i społecznych "trzeciego świata", walki o rozwój i postęp narodów zacofanych gospodarczo, ruchu świeckich w kościele oraz aspektu teologicznego i duchowego misji.

Ekumeniczna telewizja

Archidiecezja katolicka Baltimore oraz Rada Kościołów postanowiły utworzyć wspólne studium radia i telewizji, by opracowywać wspólne programy dla wszystkich wyznań chrześcijańskich w USA. Dzięki tej współpracy radio i telewizja znajdujące się w rękach katolików czy innych wyznań będą miały szersze i łatwiejsze pole do działania, nie mówiąc już o lepszych warunkach finansowych.

Tydzień Ekumeniczny na Kul

Staraniem Koła Naukowego Teologów Studentów KUL w Lublinie zorganizowano Tydzień modlitw o jedność chrześcijan. W czasie inauguracji Tygodnia siostra Joanna Lassow z Warszawy wygłosiła referat pt.: "Zespoleni w poszukiwaniu jedności chrześcijańskiej". W okresie Tygodnia odprawiane były codziennie nabożeństwa z homilią. W czasie mszy św. o problemach jedności chrześcijan mówili księża wykładający na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Nabożeństwo za duszę St. Wyspiańskiego

W 100 rocznicę urodzin Stanisława Wyspiańskiego w kościele na Skałce w Krakowie odprawiono mszę św. za spokój duszy znakomitego polskiego poety i dramatopisarza. Zwłoki Stanisława Wyspiańskiego spoczywają, jak wiadomo w krypcie zasłużonych w kościele OO. Paulinów na Skałce.

Mała ilustrowana Historia Biblijna

Nakładem Płockiego Wydawnictwa Diecezjalnego ukazała się w sprzedaży starannie wydana "Mała ilustrowana historia biblijna", opracowana przez ks. A. Cieszyńskiego i ks. W. Celmerowskiego. Jest ona pomyślana jako przystępny podręcznik historii biblijnej dla dzieci.

Éste é um dos Modelos GUELMANN
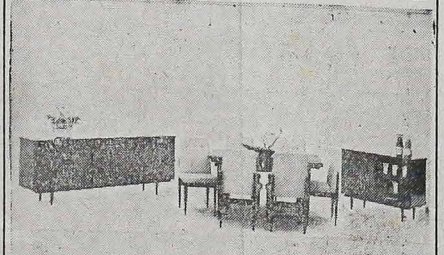
TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANA

TV
RÁDIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Prêços módicos. Telefone para 4-3328 ou á Rua Inácio Lustosa, 1039 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

Wieści z Polsk

150 polskich statków łowi ry

Na morzach pracuje obecnie ponad 150 polskich statków rybackich, należących do przedsiębiorstw państwowych. Uwaga dalekomorskiego rybołóstwa skupiona jest obecnie przede wszystkim na Labradorze. Wody północno-zachodniego Atlantyku obfitują w tym okresie zimy w skupiska białej ryby. Dlatego też flotylla 40 jednostek gdyńskiego "Dalmoru", "Odry" ze Świnoujścia i szczecińskiego "Gryfu" ma pełne ręce roboty. W czasie zimowych "żniw" załogi "pływających fabryk" wyciągają na pokłady po 33 tony ryb dziennie, a trawlerów burtowych —po 16 ton. Z atlantycką flotą trawlerów - przetwórni a g ni współpracuje na łowisk Labradoru statek - baza "Gryf Pomorski" ze Szc na. Na Morzu Północnym bacy musieli w ostat dniach stycznia przerwać łowy wskutek sztormów tomiast Bałtyk był łaskaw — ponad 70 kutrów uzyskało tu ostatnio wydajność 2,5 tony dziennie.

Pamiątki po żwirce i Wigur

W jubileuszowym, 50 roku polskiego lotnictwa sportowego Aeroklub PRL ogłosił apel o nadsyłanie wszelkich pamiątek oraz wspomnień, związanych z bogatą historią sportu lotniczego, szybowcowego oraz modelarstwa, a także działalności poszczególnych aeroklubów. W związku z tym napłynęło wiele cennych pamiątek po dwu bohaterach lotnictwa polskiego, Żwirce i Wigurze w postaci ich listów, różnych dokumentów i sprzętów osobistych itd.

Witold Małcużyński w Polsce

W pierwszych dniach lutego przybył do Polski na blisko miesięczne tournée Witold Małcużyński. Znakomity pianista wystąpi w Koszalinie, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Warszawie, Łodzi, Radomiu, Krakowie i Wrocławiu. Ostatnio artysta koncertował w naszym kraju wiosną 1964 r. Od pory Witold Małcużyński odbył podróże artystyczne po całym niemal świecie oraz nagrał wiele płyt dla wytwórni "Columbia - Records". W tym roku artysta odwiedzi m. in. Związek Radziecki, USA i Kanadę.

Port w Swinoujściu niezależny od pogody

Nawet w najgorszych warunkach nawigacyjnych — mgłę, w nocy i wśród lodów — statki przybywające z morza będą mogły odbywać bezpieczną żeglugę przez Zatokę Pomorską do portu Świnoujście. Port będzie bowiem wyposażony w nowoczesne urządzenia tzw. fazo-namiarowe, które pozwolą obsłudze na bardzo dokładne zorientowanie się w kierunku ruchu statków. Każdy metr odchylenia osi statku będzie notowany i korygowany.

Grypa Hongkong szaleje w Polsce

W ostatnim tygodniu stycznia chorowało w całej Polsce ok. 800 tys. osób: w Warszawie ponad 300 tys., w Łodzi ok. 100 tys., w woj. warszawskim — 91 tys., a w pozostałych województwach od 4 tys. w woj. koszalińskim do 58 tys. w poznańskim. W Warszawie i w Łodzi zaobserwowano spadek zachorowań, natomiast wzrastają one nadal m. in. w Poznaniu, Wrocławiu i w Krakowie. Jest to piąta epidemia grypy po wojnie. Poprzednie wystąpiły w latach: 1951, 1957, 1962 i 1967. W czasie każdej z nich chorowało ponad 1 mln osób, a w 1967 r. — 3 mln. Lekarze pracują ponad siły; coraz więcej spośród nich choruje (w poszczególnych dziedzinach od 35 do 50 proc.) Dotyczy to także pozostałego personelu w przychodniach. W 4 najbardziej zagrożonych ośrodkach, gdzie zachorowała dotychczas największa liczba osób: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i woj. warszawskim liczba dziennych zachorowań spada. W Warszawie zachorowało 1 lutego br. o 2.500 osób mniej niż 31 sty. m., w Łodzi o ok. 1.0 mniej, a w Poznaniu o kilkaset osób. Mniej chorych notowano także w woj. warszawskim.

774 tys. pasażerów przewiozły samoloty "Lot"

Samoloty LOT-u przewiozły w ub. roku około 774 tys. pasażerów, w tym ponad 240 tys. cudzoziemców. Na liniach zagranicznych frekwencja zwiększyła się o 14 proc., a na krajowych o 18 proc.

Wino "różane" do Japonii

Jedną ze specjalności Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego WZGS w Krośnie jest markowe wino "Różane". I właśnie to wino, z owoców dzikiej róży najbardziej smakuje mieszkańcom kraju kwitnącej wiśni. Japończycy zakupują znaczne jego partie. Krośnieński zakład eksportuje też wino "Rycerskie" do Związku Radzieckiego, gdzie zdobyło sobie ono stały zbyt. Dzięki wysokiej jakości win i przetworów krośnieńskie zakłady zwiększą w tym roku eksport o dalszych 5,5 mln złotych.

Po ataku zimy całkowita odwilż

W ostatnich dniach stycznia rozpoczęła się w Polsce całkowita odwilż spowodowana napływem ciepłego powietrza. Na Bałtyku rozszalał się sztorm, w głębi kraju panowała ni wiosna ni jesień. Na rynku ukazały się pierwsze wiosenne hodowane warzywa: pietruszka, szczypiorek, sałata, rabarbar, cykoria, szczaw itd.

500 milionów ton na eksport

Polska eksportowała w 1968 roku 26 mln ton węgla kamiennego. Był to od 1955 r. najwyższy roczny eksport. W tym roku sprzeda się za granicę jubileuszową 500-mln tonę węgla po wojnie.

Polonia Zagraniczna

FRANCJA:

Działalność i zasługi M. Haimana

W "Narodowcu" czytamy:

"Dnia 15 stycznia br. upłynęło 20 lat od śmierci organizatora i pierwszego kustosza Polskiego Muzeum w Chicago — zasłużonego dziennikarza, poety, publicysty i historyka Polonii Amerykańskiej, Mieczysława Haimana. Urodził się w Zioczowie w Polsce, 31 marca 1888 r. Kształcił się we Lwowie, a do Stanów Zjednoczonych przybył w r. 1913. Wśród Polonii amerykańskiej zasłużył się wielce jako redaktor wielu pism polonijnych. Największym jego dziełem było zorganizowanie z inicjatywy prezesa zjednoczenia PRK, Józefa Kani — Polskiego Muzeum i Archiwum, którego kustoszostwo objął w 1935 r. W 1923 r., kiedy pisał swoją pierwszą książkę historyczną pt. "Historia parafii św. Stanisława w Buffalo", zaczął karierę historyka ,dając Polonii 21 tomów historycznych przyczynków do dziejów Polonii Amerykańskiej. Ostatnia jego praca pt. "Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie" Chicago 1948, zamyka poważny dorobek, który do tej pory stanowi podstawę wszelkich prac historycznych, dotyczących emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych. Spośród jego prac historycznych wyliczyć tu trzeba takie pozycje, jak: "Z przeszłości polskiej w Ameryce", szkice historyczne wydane w Buffalo w 1927 r., następnie "Historia udziału Polaków w amerykańskiej wojnie domowej", która ukazała się nakładem "Dziennika Zjednoczenia" w 1928 roku, "Polacy w Ameryce" dzieło obejmujące całokształt historii wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, przeznaczone do użytku szkół polskich w USA jako podręcznik. Haiman jest również autorem takich prac, jak "Polacy w walce o niepodległość Ameryki" (szkice historyczne, wydane w Chicago w 1938 roku).

ARGENTYNA:

Polski Pawilon na "1.ª Exposición Marítima Internacional"

W ramach Pierwszej Międzynarodowej Wystawy Morskiej w Buenos Aires, która ma miejsce na terenach "Sociedad Rural" w Palermo obok licznych pawilonów argentyńskich i zagranicznych znalazł się pawilon reprezentujący polską firmę importowo-eksportowo "CENTROMOR" z Gdańska.

W niewielkim, ale estetycznie urządzonym pawilonie wykonanym z drzewa sosnowego znajdują pomieszczenie precyzyjnie skonstruowane modele następujących typów statków produkowanych w Polsce:

— Drobnicowiec 8.000 i 10.000 DWT budowany w Szczecinie.

— Statek rybacki (trawler) 1.200 DWT ze stoczni w Gdyni.

— Statek przetwórnia 1.500 DWT budowany w Gdańsku.

— Statek masowiec używany do transportu ziarna, węgla i rudy. Jest to wielka jednostka o wypornośći 23.000 DWT budowana w Gdyni. Charakterystyczną cechą konstrukcyjną tego statku jest łączenie kadłuba z dwóch osobno budowanych części.

— Statek fabryka i równocześnie baza rybacka dla trawlerów 9 200 DWT budowany w stoczni gdańskiej.

Przed frontem pawilonu trzy okrągłe tablice informują, że polski przemysł morski znajduje się na 10 miejscu w świecie, zajmując 5 pozycję w eksporcie jednostek morskcih i 1 miejsce w produkcji statków rybackich.

AUSTRALIA:

Polskie gimnazjum

Polskie Gimnazjum w Melbourne było założone w 1966 roku, Roku Millenijnym Polski, aby utrzymać polskość wśród młodzieży. To Gimnazjum jest pierwszym w Australii, w którym uczono takich przedmiotów, jak literatura, historia i gramatyka polska. Są starania, aby założyć takie gimnazja również w Adelajdzie i w Sydney.

MEKSYK:

Penderecki w Meksyku

Na zaproszenie dyrektora d/s turystyki, członka rządu, Augustino Salvata, przebywa w Meksyku kompozytor Krzysztof Penderecki w celu zapoznania się ze skarbnicą aktualności Meksyku. Penderecki zwiedził ważne ośrodki kulturalne w Guanajuato, Guadalajarze, Patzcuaro ,Moreli i zapoznał się z zabytkami kultury Majów na Półwyspie Jukatańskim. Penderecki został

tał przyjęty przez ministra Spraw zagranicznych, Antonio Carrillo Floresa.

ARGENTYNA:

Tragedia

Wyprawa andynistyczna "TATRY 2", mająca na celu zdobycie szczytu w Andach argentyńskich i nazwanie go "Monte Cassino" zakończyła się tragicznie. Gdy po zdobyciu szczytów, którym nadano nazwy "Gen. Iwanowski" i "Monte Cassino" wyprawa wracała do bazy — na masywie górskim "Los Monantiales" zaskoczyła powracających andynistów lawina kamieni, która ściągnęła w przepaść uczestnika wyprawy 19-letniego Marka Kornelliusza Gaińskiego.

Gaiński spadł w przepaść głęboką na 60 metrów i poniósł śmierć na miejscu. Komenda wyprawy zwróciła się do posterunku żandarmerii górskiej o pomoc w odzyskaniu ciała tragicznie zaginionego — jednakże żądanie okazało się niewykonalne z powodu osuwającej się ziemi. Szczątki śp. Gaińskiego będzie można odzyskać dopiero w kwietniu, gdy pierwsze mrozy w Andach utrwalą teren.

AUSTRALIA:

Melburneńskie "Mazowsze"

Jeśli szukać dowodów, że ciężką pracą i oddaniem można osiągnąć rzeczy na pozór niemożliwe — to jednym z nich będą niewątpliwie ostatnie występy Polskiej Grupy Tanecznej "Polonez" w teatrze Uniwersytetu w Melbourne (4-5.10.1968).

32-osobowy "Polonez" zaprezentował tam nie tylko swój żelazny repertuar siedmiu tańców ludowych: polonez, oberek, opoczyński, mazur ("Przepióreczka"), krakowiak, polka trambalnka oraz dwa "chodzone" ("Gęś wodą" i "Łowiczanka") w podziwianych już przez nas wielokrotnie strojach łowickich i krakowskich i przy muzyce z płyt, ale wystąpił ponadto z nową zupełnie Suitą Rzeszowską, w nowych, z igły zdjętych strojach i z własną orkiestrą.

Historię tej suity już kiedyś podawaliśmy: że jest "dziełem" niezmordowanego instruktora Grupy, p. Mariana Maja. Wystarczy powiedzieć, że całkowicie spełnia oczekiwania: zarówno układ i wykonanie dziewięć tańców, jak i śpiew, a szczególnie wesołe przyśpiewki, podbiły serca widowni.

DZIAŁ POETYCKI:

PRZEBŁYSKI

(WIERSZE CZYTELNIKÓW)

O cudzie konsekwencji! tajemnico wyczuta,
Która dziwnie przenika duszę, mózg i krew —
Kiedy prawda nieznana i niewiedzą zasnuta
Nagle mi się objawia jak ognisty krzew.

Prostoto skomplikowań! Wiekuista, niezmienna
Logiko po przyczynie skutku twardych praw...
O fado niepowrotna, niezniszczalna, tajemna!
Nicości i ważności wszystkich, wszystkich spraw...

Czyliż warto dociekać? szukać słów? tłumaczenia?
Jakież słowo sprowadzi na wysoki próg?
Odnaleźć w sobie siebie, wczuć się w mądrość istnienia
I dać się wieść szlakami wyznaczonych dróg...

Zafia Ziemianowska

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS
STA. MARIA LTDA.
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas, Papelão, Papeis em Bobina, etc.
ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

Mercearia Leite e Pão
DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

LIVRARIA S. V. D.
ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES,
FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.
Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

ne przez podejrzliwą wyobraźnię. Rzeczywistość nie była ani taka ani taka. Pomimo pozorów normalności życia, takiego samego w swej istocie, jak przed lat, Polska była pod sowiecką okupacją i pod rządami komunistycznymi. Ale ucisk komunistyczny był w swoich metodach o wiele subtelniejszy niż się spodziewałem i w życie pojedyńczego człowieka sięgał o wiele mniej głęboko. Jeśli idzie o religię, była ona prześladowana w roku 1945 i jest prześladowana i dzisiaj. Ale prześladowanie to jest dużo mniej gwałtowne niż w Rosji tu żpo rewolucji i niż w Meksyku w okresie międzywojennym. Jest subtelne, zręczne i obliczone na osiągnięcie wyników w ciągu wielu lat, a nie na złamanie Kościoła środkami natychmiastowymi i prymitywnymi.

W ciągu całego mojego pobytu w Polsce — a byłem w Polsce przez prawie dwa miesiące, przez cały prawie październik i listopad — robiłem potem ciągle to samo odkrycie: że zarówno przez cały czas okupacji niemieckiej, jak potem pod rządami komunistycznymi, życie w Polsce było o wiele normalniejsze niż sobie wyobrażałem, siedząc w obozie jeńców i potem w Londynie. Ludzie żenili się, mieli dzieci, pracowali, zarabiali i wydawali pieniądze, posyłali dzieci do szkół, chodzili do kościoła, widywali się ze sobą, miewali najzwyklejsze radości i smutki. Gdy zjawiałem się w zaprzyjaźnionych domach, gdy na stół nieodmiennie wyjeżdżały jakieś przysmaki, gdy rozmowa toczyła się wesoło i obracała wokół spraw powszednich, byłem zaskoczony, że w całym tym życiu tak mało jest grozy. W gruncie rzeczy, nie tylko w obozie jeńców, czy w więzieniu, czy w obozie wysiedleńców, ale nawet na emigracji w Londynie życie było o wiele bardziej nienormalne niż w Polsce. Ludzie w Polsce byli u siebie. Żyli przede wszystkim swoim zwykłym życiem, którego my poza krajem nie zaznawaliśmy w ogóle, a dopiero potem grozą sytuacji politycznej. O polityce nie mówi się i nie myśli się ciągle, a tylko chwilami. A główna treść życia składa się z rzeczy powszednich: z codziennej pracy, z codziennego obiadu, z choroby babci, z niegrzeczności dziecka, z pięknej lub brzydkiej pogody, z uśmiechu żony czy kochanki, z czytanej książki, a dopiero na dalszym planie z tego, co zarządził Bierut, lub z morderstwa popełnionego w zeszłym tygodniu przez żołnierzy sowieckich na wuju naszej sąsiadki, a nawet z aresztowania i procesu rodzonego brata. Polacy w Polsce, jedząc chleb razowy z kwaśnym mlekiem, pracując w swoim własnym zawodzie, rozmawiając z konduktorem autobusu po polsku i przepytując córeczkę Basię z lekcji o Janie Kochanowskim, żyją życiem podobniejszym do przedwojennego niż Polacy w Londynie, jedząc "fish and chips", myjący talerze u Lyonsa, rozmawiający ciągle po angielsku i przepytując córeczkę Betty z lekcji o Chaucerze, albo nie przepytujący jej wcale, bo jej przy sobie nie mają, pomimo że Bierut wysyła ludzi na Syberię, a w Anglii nic takiego się nie dzieje.

Owa podróż do Polski nauczyła mnie, że nie należy wierzyć własnym urojeniom. I że rzeczywistość jest zawsze o wiele bardziej zwyczajna niż nam się zdaje. Zwyczajne jest życie w obozie jeńców i w więzieniu, a

Czekanie w Passawie było nużące, ale przyszła chwila, że się wreszcie skończyło. Zajechał przed obóz sznur samochodów ciężarowych amerykańskich. Zarząd obozu wręczył oficerom amerykańskim listę repatriantów. Wsiedliśmy na samochody.

Wkrótce byliśmy w austriackim mieście Linz nad Dunajem. Miasto było pod okupacją amerykańską, ale za rzeką byli już Rosjanie.

Na rynku odbyło się przekazanie nas w ręce sowieckie. Kilku sowieckich majorów przejęło nasz transport. Byli niskiego wzrostu, muskularni, w siwych płaszczach do pięt, ruchliwi, mający w sobie coś władczego, a zarazem wyraźnie pozbawieni wszelkiego wykształcenia. Gdy patrzałem na nich, mimo woli przyszło mi na myśl, że tak musieli wyglądać oficerowie wojsk Dżyngischana. Pokrzykiwali na nas jak pastuchy na bydło, okrzykami krótkimi, a pełnymi stanowczości. Zwracali się do nas per "ty".

— Czewo tarczisz? Sadiś!

Lista była o trzy nazwiska dłuższa od rzeczywistego stanu.

— Ubieżali!

Mieli do Amerykanów pretensje, że źle nas pilnowali. Nie mieściło im się w głowie, że jesteśmy repatriantami dobrowolnymi.

Mieli ze sobą tłumacza. Przez tego tłumacza mówili Amerykanom, by im dostarczyli wszystkich Rosjan, jakich mają.

— My ich waźmiom sudawolstwijem.

Amerykanin na migi pokazał im ucięte gardła, że niby chcecie im poucinać głowy. "Komandir" nie potwierdził, ale i nie zaprzeczył.

Przejechaliśmy most na Dunaju. Jechaliśmy teraz krajem górzystym, w którym pełno było wojsk sowieckich. Uderzyła wielka ilość koni: oddziały kawalerii, konne tabory, szpitale weterynaryjne, stajnie, składy siana. Ciągle miałem to samo uczucie, że widzę armię Dżyngischana.

Pod wieczór wjechaliśmy do Czechosłowacji. Był to klin zony amerykańskiej; znowu zamiast bolszewików widzieliśmy Amerykanów. Mimo woli rodziła się w głowie chętka: jeszcze mógłbym się cofnąć, wysiąść tutaj i uciec. Ale nie była to myśl na serio.

Była już późna noc, gdy przybyliśmy do Czeskich Budziejowic, już w sowieckiej zonie Czechosłowacji.

Był tam obóz tranzytowy polski, utrzymywany przez władze warszawskie. Zamieszkaliśmy tam na kilka dni, mogliśmy chodzić po mieście. Przypatrzyłem się trochę życiu w Czechosłowacji pod okupacją sowiecką, zachowaniu się wojsk sowieckich, rodzącym się czesko-sowieckim napięciom. A potem, dużym transportem kolejowym przez Pragę, pojechaliśmy prosto do Polski.

Na polską stację pograniczną w Zebrzydowicach przyjechaliśmy późnym wieczorem.

Po prostu nie potrafię wyrazić siły wrażenia, jakie wywarło na mnie znalezienie się w owej chwili na ojczystej ziemi. Nie było na stacji żołnierzy sowieckich, ale nawet gdyby byli, to nie miałoby znaczenia. To była Polska. Płacz radości i wzruszenia ściskał mi gardło.

Lekarze:

Dr LUDWIK RYDYGIER

Mówi się po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specializacji w Nowym Yorku. P.M.S.H.
Choroby kiszki odchodowej. Hemoroidy, Fistuły itp.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11.30 i od 15 - 18
Telefon: 4-5473
Rezydencja: Rua do Herval, 182 -
Telefon: 4-5473
KURYTYBA

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 12 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II. 829 — das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes, 530 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Iniranga, 877 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

DR. NEWTON MAIEWSKI

Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edificio BRADESCO
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA

KLINIKA OGÓLNA
Porody, operacje - Choroby niewiast
"Raio X" — elektryczność medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45 - 1.° and. 105
CURITIBA
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — 1 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praca 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR STANISŁAW BUNDYRA

Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, i prawnicze jak: inwentarze, mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503
Telefone: 33-9405 —
SÃO PAULO

PAULO FILIPAK

ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11.00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

KĄCIK RODZINNY:

Dziecko bez egoizmu

Któż z nas poskąpi własnemu dziecku okazji do radości i uśmiechu?... Trzeba przyznać, że rodzice są w tym względzie gorliwi (czasem aż nadgorliwi!).

"Ja nie miałem beztroskiego dzieciństwa, niech więc moje dziecko ma wszystko" — powiadamy zazwyczaj i przy tej lub innej okazji — kupujemy dostosowane do wieku naszych pociech — przedmioty dziecinnych marzeń i pożądań. W ten sposób "gospodarstwo" dziecka rozrasta się pokaźnie, zwłaszcza, że i ciocie, babcie, krewni i znajomi — podarują zabawkę.

Małe dziecko jest niezmiernie ciekawe świata i niezmordowane, zachłanne w swojej pasji odkrywania rzeczy i spraw z bliższego idalszego otoczenia. Wszystko w tym wieku — paru, kilku lat jest godne uwagi, zainteresowania, doświadczenia, a drobne rączki, chciwe wciąż innych nowości, nieustannie wyciągają się w proszącym, a raczej zdecydowanym wyrazie: "daj"...

Dajemy. Spełniamy życzenia. Wychodzimy im naprzeciw. Cieszymy się z żywiołowej radości naszego dziecka co dzień sprytniejszego, mądrzejszego. Z zadowoleniem obserwujemy, że odpowiednio dobrana zabawka, której dziecko tak bardzo pragnie na własność — inspiruje go do dalszych owocnych i niezmordowanych wycieczek w ten duży, stale poszerzający swoje granice świat, rozwija zmysły i inteligencję, sprzyja rozwojowi. Więc dalibyśmy wtedy dosłownie wszystko, żeby tylko tak dalej — szybko, żywiołowo, ładnie...

Fakt, że to my jesteśmy ofiarodawcami — nasza pociecha przyjmuje z całą ufnością i naturalnością — widać tak jest i tak być powinno. Widać starsi od tego są... A my dajemy wszystko: maluchowi — "bo taki malutki", starszemu — "ba żal, że płacze", paronastolatkowi — "bo jest dzieckiem i powinien mieć to, czego nam brakło"...

Jeśli przy tym nie potrafimy we własnym domu zdobyć się na trzeźwe spojrzenie i trzeźwy sąd, bezwiednie, a skutecznie dopomagamy dziecku w wyrastaniu na egoistę, egocentryka, jednostkę nieuspołecznioną, w przyszłości — gorzką zgryzotę starych rodziców.

A więc — czy zdajemy sobie stale sprawę z konieczności wpajania już od najmłodszych lat zasady "biorę", ale też i daję"? Konkretnie: czy uczymy w sprzyjających okolicznościach, że cukierków nie je się w kącie, samemu, ale najpierw częstuje otoczenie, a zabawki są po to, żeby bawić się nie tylko samemu, lecz także pozwolić cieszyć się nimi kolegom...?

Edukacja uczuciowa rozpoczyna się już w wieku paru lat. Wtedy gdy dziecko tak bardzo cieszy się z posiadania zabawki. Nie żałując mu ich, dostarczając wciąż nowych radości i niespodzianek, nauczymy, że radość płynie nie tylko z otrzymywania lecz także z dawania i dzielenia się.

("Narodowiec")

Rádio Cambijú Ltda.

ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

Império das Meias

DE
TEODORO MATIOSKI
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES — MEIAS EM GERAL
Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6035
CURITIBA — PARANÁ

Rady dla Gospodyń

PALUSZKI

½ filiżanki masła
½ filiżanki pudru - cukru
1 łyżeczka wanilii
¼ łyżeczki soli
1 i pół łyżeczki wody
1 filiżanka mąki
1 filiżanka drobno usiekanych orzechów.

Wyrób na śmietankową masę: masło, cukier, sól i wanilię. Dodaj wodę, mąkę i orzechy. Dobrze zamieszaj. Wstaw do lodówki ażeby się ciasto wychłodziło. Małą łyżeczką czerp ciasto i ukulaj w rękach ciasteczka w kształcie paluszka. Czym mniejsze tym zgrabniejsze będą. Piecz około 20 minut w 170 C piecu. Utarzaj paluszki natychmiast w pudrze-cukrze.

ŚLEDŹ NA ZAKĄSKĘ

O ile śledź jest tłusty, starczy gdy go omyjem zimnej wodzie i ściągnie skórkę. Mniej tłusty śledź się moczyć kilka godzin, brać ze skórki, wyjąć ośc siekać (gdy śledź suchy, dać trochę roztopionego s sła) dodać jaknajdrobniej tartej pół cebulki, trochę tej bułeczki i zamieszać. dać formę śledzia ułożyć małym półmisku, przypra łepek i ogonek. Z wierz obsypać tartą bułeczką. Re tę półmiska można wypie jajkami na twardo ugotow nymi i zieloną pietruszką.

Uśmiechnij się...

ZNAKOMITY PORTRECISTA

Znakomity portrecista niemiecki Maks Lieberman, portretował pewnego profesora internistę. Lekarz zasłaniając się brakiem czasu oświadczył, że może pozować artyście jedynie dwa razy.

— Mnie osobiście wystarczy do postawienia diagnozy jedna wizyta pacjenta.

— No, tak — odpowiedział malarz — Ale jeżeli pan coś spartaczy, to pańską robotę pokryje ziemia. Ale jeżeli ja coś spartaczę, to robota będzie latami wisiała na ścianie i świadczyła przeciwko mnie.

OGŁOSZENIE. . .

Na brzegu jednego ze stawów w Szlezwig-Holsztynie stoi słup, na którym powieszono pas ratunkowy. Zgodnie z zarządzeniem władz, do słupa przybito tabliczkę z następującym napisem: "Uwaga! Z pasa ratunkowego mogą korzystać tylko tonący

KŁOPOTLIWA SYTUAC

W hallu hotelu siedzi m da kobieta z 5-letnim s kiem. Obok czyta gazetę m dy, przystojny człowiek. N gle chłopiec podchodzi mężczyzny i pyta:

— Czy pan ma żonę?

— Nie...

— A długo pan tu zostaj

— Może 15 dni... a dlac go?

Raptem chłopiec odwr się i pyta głośno mame

— O co jeszcze miałem pytać?

JAK WODA

— Jak ci się podobała balu moja nowa suknia?

— Przypomina mi wodę

— Przecież nie jest pr zroczysta?

— Nie ,ale bez smaku.

Variado sortimento de ferragens em geral e de material para instalações elétricas

ferragens NEGRÃO comercial ltda.

Rua João Negrão, 514 - C.P. 6.964 - CGC(MF) 76.639.2
CURITIBA — Fone 4-3972 — PARANÁ
NEGRÃO: uma loja moderna a serviço do PARANÁ
NEGRÃO: sinônimo de economia e bom atendimento

242 JĘDRZEJ GIERTYCH

Polscy kolejarze w przedwojennych mundurach objęli pociąg. Panienki w białych fartuszkach rozdawały mleko dzieciom. Żołnierze we drzwiach stacji też mieli mundury przedwojenne. Wokoło huczał język polski. Repatrianci wyskakiwali z pociągu, zalewali się łzami, ściskali ręce kolejarzom i żołnierzom.

Zaraz potem przewieziono nas na następną stację, do Dziedzic, gdzie posiedzieliśmy w wagonach do rana.

Dziedzice to był punkt przejściowy dla repatriantów. W wielkim obozie sprawdzano papiery i wystawiano nowe. Obóz ten był pod zarządem Bezpieki.

W tym dniu przybyło do Dziedzic z różnych stron kilka wielkich transportów repatriacyjnych. Tysiące ludzi stały w kolejkach najpierw do fotografa, a potem do biura, załatwiającego rejestrację i wystawiającego dowody osobiste. Nie chciałem uciekać z Dziedzic bez papierów; chciałem załatwić wszystko formalnie.

W godzinach popołudniowych byłem w kolejce daleko jeszcze od celu, gdy przed front budynku wyszedł funkcjonariusz w mundurze majora.

— Potrzebujemy do pomocy na kilka godzin ludzi z ładnym charakterem pisma do wypisywania dowodów.

Nie mam ładnego charakteru pisma, ale zgłosiłem się na ochotnika. Po chwili siedziałem już przy biurku, przydzielony do pomocy młodej urzędniczce.

Rejestrowała ona, jak wiele z jej koleżanek i kolegów, zgłaszających się repatriantów. Podchodzili oni do jej biurka, przy którym siedziałem z boku, pokazywali swoje papiery i odpowiadali na stawiane przez nią pytania. Pod jej dyktando spisywałem protokół, a potem wypełniałem dowód osobisty, do którego wklejałem fotografię petenta. Jeśli papiery były w porządku, a petent był osobą przeciętną i nie budzącą wątpliwości, sprawa była tą drogą załatwiona. Petent musiał teraz tylko czekać. Gdy zebrało się 20 - 3 wypisanych przeze mnie legitymacji, urzędniczka zanosiła je do drugiego pokoju do podpisu majora i do przyłożenia pieczątek.

Natomiast jeśli papiery nie były w komplecie albo petent był wybitniejszy, urzędniczka, po sporządzeniu przeze mnie protokółu przesłuchania, odprowadzała petenta do majora celem przeprowadzenia dokładniejszego śledztwa. Okazało się, że do majora idą wszyscy byli więźniowie obozów koncentracyjnych: mieli oni widać jakieś polityczne winy na sumieniu, jeśli Niemcy ich uwięzili. Skoro zaznaczyli się jako aktywni wrogowie Niemiec, mogli także być aktywnymi wrogami Rosji i komunizmu. Gratulowałem sobie, że nie dałem się w Ratyzbonie namówić mojemu przyjacielowi na zaopatrzenie mnie w kompletne papiery biednego byłego więźnia obozu koncentracyjnego, ku czemu miał on możliwości. Jakoś instynktownie wolałem być osobistością bardziej niepozorną niż więzień "koncentraku", i instynkt mój okazał się trafny.

Gorsze było to, że okazało się iż jako robotnik wywieziony na roboty

EUROPA W NIEWOLI

rolne miałem za mało papierów. Robotnicy rolni mieli zwykle komp papierów niemieckich, kartę pracy, książeczkę poborów, książeczkę ży nościową. Jeden z robotników nie miał nic, bo zgubił portfel; odesła go do majora.

Przełożona moja była młodą dziewczyną, całkiem poczciwą. Ed dactwo, była odrobinę na bakier z ortografią, ale poza tym była ro garnięta i dawała sobie całkiem dobrze radę. Nie wiem, czy była k munistką; raczej na to nie wyglądała. Pewnie była po prostu panną p posadzie, na której się wyrobiła i awansowała. Pewnie była dawną p potnicą, może małą urzędniczką na poczcie czy w sklepiku spółdz czym. Zaprzyjaźniliśmy si ęi całkiem nam się dobrze pracowało. O okres mojej kariery życiowej — całkiem krótki, ograniczony do niew lu godzin — gdy byłem ochotniczym współpracownikiem Bezpieki, wsp minam całkiem dobrze.

Pod wieczór oświadczyła, że idzie na kolację i pracę na godzi przerywa. Powiedziała mi, że mogę iść na spacer do miasta i ewentu nie zjeść coś samemu.

Wyszedłem na ulicę, którą stopniowo ogarniał zmierzch. Zaszedł najpierw na dworzec, by dowiedzieć się o rozkładzie pociągów; mo funkcja urzędnika w bjurze rejestracji dodawała mi odwagi, mimo na dworcu kręciła się milicja. Pociąg do Krakowa miałem za kilka g dzin. Czy jechać bez zaopatrzenia się w papiery? Nie. Lepiej przej przez sito rejestracji.

Zaszedłem do małej herbaciarni, napiłem się herbaty i zjadł trochę chleba. Lokal był pusty. Niemłoda właścicielka wdała się mną w rozmowę, opowiadała śmiało zarówno o niedolach czasu okp pacji niemieckiej jak i o uciążliwości ustroju komunistycznego i doku liwości stacjonujących w Dziedzicach żołnierzy rosyjskich.

W pobliskim kościele okna były rzęsiste oświetlone, z wnętrza wyd bywał się dźwięk organów i śpiewy. Ludzie wchodzili tłumnie. Miałem ochotę wejść i ja, ale bałem się. Wedle wszystkiego, co się wiedziało d tychczas o ustroju komunistycznym, religia jest w tym ustroju prześ dowana. Instynktownie miałem jakieś skomplikowane uczucie nieufn ści, że mnie, gdy tam wejdę, zaraz aresztują, albo odwrotnie, że to n jest nabożeństwo prawdziwe, że odprawia je ksiądz-kolaborant z inte cją wytworzenia schizmy.

Dzisiaj, gdy patrzę na Polaków w Londynie, którzy od dwudzies lat nie byli w Polsce i którzy oceniają stosunki w kraju z tak bezbrzeż naiwnością i brakiem zrozumienia rzeczywistości, przypominają mi zawsze moje własne uczucia w ciągu owego pierwszego dnia w Dzied cach. Byłem wówczas rozdzierany przez dwie sprzeczne, uczucio skłonności; przez odkrycie, że nic się w Polsce w gruncie rzeczy nie zm niło, że Polska jest taka jak była, a więc wszystko co o komunistyczn Polsce sobie dotąd wyobrażałem, trzeba odrzucić jako fałszywą legend oraz przez przesadną nieufność, nie chcącą uwierzyć oczywistym fakt i nadającą najprostszym rzeczom głębokie a urojone znaczenie, dykto

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

139)

Publicou vários "Concertos" e "Trios" para V. e B. Nasceu em Wilno.

Jozef Ksavery Elsner (1769 - 1854), compositor polonês nascido na Silésia, onde seu pai fôra fabricante de instrumentos de música. Abandonou estudos de medicina a fim de se dedicar à música. Em Brzesc estudou harmonia com Forster, então diretor de Teatro. Aperfeiçoou seus estudos em Viena e em 1791 ingressou como violinista na Orquestra do Teatro de Brno. (Morávia). No ano seguinte fôra nomeado diretor de Teatro de Lvov, onde compôs notável quantidade de óperas e músicas para concertos. Em 1799 passou a dirigir a Orquestra do Teatro de Varsóvia, onde estabeleceu-se definitivamente. Em 29 anos compôs 22 óperas polonesas. Sob auspícios da condessa Zamoyska, fundou em 1815 "Sociedade de Cultura da Música" e no ano seguinte uma Escola de canto e declamações que, depois, transformou-se em Conservatório de Varsóvia (1821) do qual foi nomeado diretor e professor, funções que exerceu até o encerramento causado pela Revolução de 1830. Imobilizado por um ataque de paralisia em 1844, escreveu sua derradeira obra "Stabat Mater" com a mão esquerda. Tôdas suas óperas ficaram muito populares na Polônia. Sua espôsa fôra destacada cantora de ópera. Obras de projeção: "As Amazonas", "Os Habitantes de Kamtchatka", "A Sentença de Salomão", "Andromade", "O Tribunal Invisível", "Sete Vêzes Sete", "O Velho Dandy", "A Fada Orzella", "Carlos Magno e Witkind", Fantasia e Realidade", "Esposa Grande" e "O Sacrifício de Abraão". Compôs também 3 Sinfonias, várias "Polonesas", 105 obras sacras, um Concerto para diversos instrumentos, 6 Cantatas e "Liders". Escreveu e publicou 2 tratados sôbre a facilidade da adaptação da língua polonesa à música e sôbre o "Ritmo e Prosédia do Idioma Polonês".

Anton Henryk Radzivill, príncipe (1775 - 1832). Compositor e "mecenas" de talentos musicais. Violoncelista". Fôra protetor de Chopin e amigo pessoal de Goethe e Beethoven os quais dedicaram-lhe "Erste Walpurgisnacht" e "Ouverture Namensfeier", respectivamente. Obras: "Música cênica para Fausto de Goethe", executada até hoje; romanzas francesas; duetos com piano; "Complainte de Mariae Stuart"; "Lieder" com guitarra e violoncelo para coros masculinos.

Karol Kazimierz Kurpinski, compositor e maestro polonês, nascido em Luszvice (Poznania) em 1785, falecido em Varsóvia, em 1857. Foi regente da Orquestra da ópera de Varsóvia, onde fêz representar 26 óperas em idioma polonês. Suas obras de maior relevo, além das canções operísticas: 3 Ballets; 1 Sinfonia; 4 Ouvertures, cantatas, missas, etc.; Exposição sistemática dos fundamentos da música (Varsóvia 1819): Fundamentos de harmonia; Recordações de viagem (1823).

Karol Jozef Lipinski (1790 - 1861) violinista polonês, nascido em Radzyn. De 1810 - 1814 foi concertista e diretor da ópera de Lvov. Em 1817 viajou para Itália, onde tornou-se amigo e competidor de Paganini. Obteve grande triunfo na Europa, como concertista. Estabeleceu-se em Dresden, onde foi diretor da Orquestra da Côrte. Celebrisou-se como admirável executor com potência da sonoridade e habilidade extraordinária nas passagens de corda dupla. Além de virtuoso foi compostor de canções populares polonesas. Obras: "ópera"; 4 Concertos para violino; Concerto Militar; Polonaise Militar para orquestra; Caprichos para violino; Rondos; Polonaises; Variações; Fantasias, etc. Livros: 'Canções populares polonesas e rutenas da Galícia, com música de instrumentos"; 169 canções populares da Galícia com acompanhamento de piano.

Ignacy Felix Dobrzynski (1807 - 1867)pianista e compositor, nascido na Wolynia. Fôra aluno de Elsner e de Chopin, do qual era amigo. Em Varsóvia foi diretor da Orquestra e de Coros, dando concertos de piano na Polônia e no estrangeiro. Obras: ópera "Filbusterio" (Varsóvia 1861); Música cênica para drama "Konrad Wallenrod": 2 Sinfonías; "Fantasia Sinfônica"; "Concerto" para piano e arquestra: "Sexteto" para cordas; 2 "Quintetos" para cordas; 2 "Quartetos" para cordas; "Noturno", "Variações" e "Lider".

Fryderyk Chopin (1819 - 1849), compositor e pianista polonês. Nasceu em Zelazova Wola. A origem de sua família era autenticamente polonesa, tendo o nome de Szop. Seu bisavô, Mikolay Szop, servidor do rei Estanislau Leszczynski em Varsóvia, acompanhou-o à França, quando lá estabeleceu-se como Duque de Lorena. Com o passar do tempo, por conveniência de negócios, afrancesou a grafia do nome, passando a escrevê-lo Chop, tendo seu filho o afrancesado ainda mais com pronúncia Chopin. O pai do artista, Mikolay voltou à Polônia em 1787, onde tomou parte no trágicos acontecimentos que culminaram com a partilha da Polônia, servindo na Guarda Naciinal polonesa no posto de capitão. Dedicou-se depois ao ensino de francês, sendo preceptor dos filhos da condessa Skarbek. Em 1806 casou-se com Yustyna Krzyzanovska, passando a exercer o professorado de francês no Liceu de Varsóvia e mais tarde na Academia Militar. Do enlace nasceram 3 filhos e uma filha. Um deles viria a ser o grande Fryderyk Chopin. Graças à boa situação fihanceira dos pais, as crianças receberam educação esmerada, sendo facilitado ao pequeno Fryderyk o estudo de piano, ao qual demonstrou tendência e talento precoce, tornando-se logo um menino prodígio. Seu primeiro professor fôra o talentoso tcheco Zvany e depois Elsner, diretor do Conservatório de Varsóvia, com quem aprendeu harmonia e contraponto. Iniciou sua carreira de concertista em Varsóvia e em 1829 deu dois recitais na ópera de Viena, com enormeme sucesso.

Regressando à Pátria deu uma série de concertos, consagrando-se como virtuoso. Naquela época teve o primeiro caso amoroso na vida, apaixonando-se pela cantora Konstancja Gladkovska. Os acontecimentos consequentes da Revolução de 30, na qual estava envolvido, obrigaram-no expatriar-se, indo para Viena, onde logo tornou-se o ídolo da aristocracia. Passou para Munich, repetindo lá o sucesso de Viena e finalmente estabeleceu-se definitivamente em Paris. Conquistou logo a mais elevada posição artística com serie de concertos dados na Sala Pleyel (1832) atraindo admiração da platéia aristocrática e dos meios artísticos, entre êstes de Berlioz, Cherubini, Bellini, Rossini e Liszt do qual veio a ser amigo inseparável.

Entre seus admiradores contavam-se também os grandes escritores Balzac, Heine e outros. O príncipe Radzivill introduziu Chopin nos salões da aristocracia de Paris onde foi aplaudido como músico de moda e grande favorito de Editores os quais disputavam a honra da publicação de suas geniais composições. Entre 1835 - 37 fêz Chopin diversas "tournées" pela Alemanha, dando concertos em Berlin,, Dresden e Leipzig, onde veio a conhecer Schumann. Em Karlsbad encontrou-se com seu pai, o qual por lá passava com a família emigrada dos Wodzinski, apaixonando-se, então, pela filha de nobre Wodzinski, Maria, que fôra sua amiga do Conservatório de Varsóvia. Entretanto seu pedido de casamento fôra recusado pelo pai da moça em vista do estado precário de saude do jovem Fryderyk. Este acontecimento constituiu um rude golpe no caráter romântico de Chopin, que dirigiu-se a Londres a fim de recuperar-se do choque emocional e escapar da melancolia que ameaçava dominá-lo. Regressando à Paris conheceu Chopin Mme Dudevant, a grande escritora conhecida sob pseudônimo de Jorge Sand, surgindo dêste encontro o romance que para sempre ficou ligado com o nome do músico genial.

Em 1838, Mme Dudevant e Chopin passaram o inverno na ilha Majorca, na Cartuja de Valdemosa, procurando um clima mais ameno para a saúde, já muito combalida, do artista. Entrementes, a época chuvosa e a falta de conforto na pitoresca, porém rústica abadia onde se estabeleceram, obrigou-os a abandonar a ilha e retornar à França, onde se instalaram em Nohant, propriedade de Mme Dudevant. Nesta viagem de retôrno, a bordo do pequeno navio, no mar encapelado, Chopin teve a primeira hemontisie, agravando-se consideràvelmente seu estado de saúde. Regressando à Paris, instalaram-se os dois na vida comum, dedicando Mme Dudevant carinhosos cuidados ao genial companheiro, com o qual passou a viver ostensivamente, formando uma só família com seus

CONTINUA

Nowa rewelacja w sprawie tragicznej katastrofy w Gibraltarze

Czołowy publicysta "Daily Express", Champman Pincher włączył swój głos do trwającej w Anglii dyskusji wokół katastrofy gibraltarskiej, w której zginął gen. Sikorski. Pinchera zastanowił fakt całkowitego milczenia brytyjskich czynników oficjalnych wobec zarzutów wysuwanych przez Hochhutha przeciwko Churchillowi, iż wyraził on rzekomo zgodę na brytyjski spisek przeciw Sikorskiemu. Sugestie w tej sprawie zawarte są w aktualnie wystawianej sztuce Hochhutha "Żołnierze". Ch. Pincher zwrócił się do ministerstwa obrony z prośbą o udostępnienie mu akt śledztwa przeprowadzonego po katastrofie, na co mu odpowiedziano że "odgrzebanie akt po 25 latach byłoby rzeczą zbyt trudną". Dziennikarz ten stwierdza, że takie stanowisko musi umacniać podejrzenia, że ministerstwo ma coś do ukrywania. W związku z tym zwrócił się on do dowódcy grupy kontrolującej w roku 1943 loty do Gibraltaru, emerytowanego wicemarszałka lotnictwa, który nie chce publicznie ujawnić swego nazwiska.

Emerytowany wicemarszałek lotnictwa powiedział mu, że z faktów zebranych w wyniku przeprowadzonego śledztwa, ale nie ogłaszanych wówczas, wynika, że drugim pilotem tragicznego "Liberatora" był lotnik, który dotychczas nigdy nie latał z kapitanem Prchalem, ani też nie był obeznany z tym typem samolotu. Podczas startu kapitan polecił drugiemu pilotowi schować podwozie samolotu. W "Liberatorze" dźwignia podwozia oraz dźwignia steru wysokości były wmontowane w jeden blok i ktoś, kto nie miał praktyki w obsługiwaniu tego typu maszyny, mógł łatwo się pomylić. Przypuszczalnie drugi pilot popełnił tę pomyłkę i w momencie naciśnienia dźwigni steru wysokości, maszyna, która nie miała jeszcze odpowiedniej szybkości, zwaliła się do morza.

Informator Chapmana stwierdza, że pamięta iż w oświadczeniu parlamentarnym uznano blokadę sterów za przyczynę wypadku. Jednak w tajnym raporcie, jaki otrzyma on po śledztwie, podawano przytoczoną przez niego wersję przyczyn katastrofy. Pozostaje pytanie, dlaczego dziennik oficjalne ukryły fakty ujawnione w toku pracy komisji. Zdaniem Chapmana istnieje możliwość, że Whitehall był zbyt zaambarasowany faktem, że w załodze samolotu Sikorskiego znajdowali się ludzie, którzy nie mieli praktyki w lotach na "Liberatorze". Było to wyraźnym odstępstwem od zasady, że przy lotach "VIP" (szczególnie ważnych osobistości) cała załoga składa się z doświadczonego personelu. Pincher kończy swój artykuł stwierdzeniem: "Uważam, że reputacja Churchilla jest znacznie ważniejsza dla narodu niż zakłopotanie, w jakie oficjalne opublikowanie faktów mogłoby wprawić ludzi bez twarzy z Whitehallu". Publikacja artykułu Pinchera podsyci na nowo dyskusje wokół zagadki śmierci gen. Sikorskiego. Sprawa ta przynajmniej przez klika miesięcy nie będzie schodziła z łamów prasy, choćby ze względu na procesy, jakie wytaczają Hochhuthowi osoby, związane bardziej lub mniej bezpośrednio z katastrofą gibraltarską.

P.K.O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

NOWOŚĆ
Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Pôrto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, CURITIBA — PARANÁ.

NASIONA

AGROSUL

Otrzymaliśmy nowe nasiona cebuli — "Rio Grande", kapusty ozimowej — japońskiej, o gwarantowanej jakości i szybkim kiełkowaniu.

AGROSUL

Avenida 7 de Setembro, 2134
(3 quadras do Mercado Municipal)
CURITIBA — PARANÁ

BALSA NOVA

Już będzie prawie pół roku jak po parafii pielgrzymuje obraz Matki Boskiej ofiarowany przez księdza Prymasa Polski Ks. Stefana Wyszyńskiego z błogosławieństwem dla dzieci, młodzieży, Ojców i matek by byli wierni tradycjom ojców i by strzegli skarbów kultury narodu polskiego. Gdziekolwiek Obraz wędruje tam gromadzą się ludzie, mówią różaniec, śpiewają litanię i pieśni do Matki Bożej. I często ludzie powiadają, że jak Obraz do nas przyjdzie to jakbyśmy mieli kawałek Polski. Po różańcu schodzą się wszyscy na poczęstunek a później z żalem się rozchodzą do domu mając nieraz godziny drogi do domu piechotą nie zważając na deszcz, na słotę. Obraz w każdym domu jest 3 dni a później w procesji idzie do następnego domu. Ludzie przepraszają się, godzą się nieraz są sceny rozrzewniające. Obraz nie może iść tam gdzie jest nienawiść. Każdy poczytuje sobie za punkt honoru żeby Obraz poszedł do niego. Obraz na jednej stronie ma Matkę Bożą Królową Polski a na drugiej piękny list Księdza Prymasa Polski z błogosławieństwem i z fotografią Księdza Prymasa. Fotografia ta przysłana przez Księdza Prymasa Polski. Ludzie z wielką radością proszą nieraz Księdza żeby pojechał do obrazu M. B. Częstochowskiej Królowej Polski. Przywiozą, odwiozą, naśpiewają się, nacieszą się, a kiedy Obraz pójdzie w drugą stronę to powiadają, że my się tak przyzwyczaili, że nam coś bardzo brakuje. Nieraz jak ma przyjść Obraz to chłopi się zejdą — wypiją cerveja a później ręce sobie podadzą na zgodę bo przecież Matka Boża przyjdzie — to jakby to było. Często i z innych narodowości proszą o Obraz i zabiegają żeby i do nich Nossa Senhora do Monte Claro przyszła. A do nas to nie przyjdzie Matka Boża? I często się słyszy jak Polacy pięknie się modlą i śpiewają. Obraz już przewędrował Rio Verde, Campo de Dentro, Pavão, Cerro i z kolei pójdzie na Lagão. Ludzie w domu przygotowują piękne ołtarzyki z ozdobami, w domu pięknie czysto. Wszyscy ubrani odświętnie bo dziś ma przyjść Matka Boża. Trzeba Ją godnie przywitać. Niektórzy się boją, że Polacy zapomną mówić po polsku. Z jednego domu dziewczynka mała nauczyła się sama po polsku i nauczyła mówić pacierz po polsku swego małego braciszka. Nie zginie mowa polska chociaż jest dużo co tak mówią, skoro małe dzieci same potrafią się nauczyć po polsku.

I ludzie lubią mówić i śpiewać po polsku. Lubią śpiewać cały różaniec i dzieci i młodzież śpiewają pięknie po polsku.

Lud w parafii Balsa Nova jest dobry i posiada mocnego ducha wiary i przywiązania do tradycji. Nieraz to się trafiają takie dziwolągi językowe. Jak to jest po brazylijsku dom — to jest chałupa a po polsku to jest casa. Nieraz się ludziom miesza w głowie. A ile kosztuje jechać do Polski, jabym chciał zobaczyć tę Polskę co nam ojcowie opowiadali, jaka ona jest piękna i jak to śnieg w Polsce pada i jak to ludzie idą do kościoła. Jest w sercu polskim tęsknota do tego z Polski co jest związane z wiarą, z religią, z Bogiem, z Matką Bożą. Proszę księdza, ja mam dziecko do I Komunii, ale ja bym chciał po polsku, bo my wszyscy po polsku mówimy.

Proszę księdza, ja sama uczę dzieci katechizmu po polsku z tej książki i wszystkie moje dzieci nauczyłam katechizmu. A kiedy ksiądz będzie po polsku uczył, bo my byśmy posłali dzieci i sami posłuchali. Coraz więcej Polacy się łączą, na mszy polskiej mieliśmy około 500 niewiadomo skąd oni przyszli, przyjechali. Najlepiej to na kolędzie się można przekonać o duchu, wierze, polskości, pięknej, szlachetnej, dumnej duszy polskiej rzuconej na niwę brazylijską, aby ją użyźnić swoją krwią, swym potem, swoją kulturą, wzbogacić ziemię świętego Krzyża, tak gościnną dla wszystkich. Niech dobry Bóg błogosławi i Matka Boża parafii Balsa Nova, która ma tylu wiernych, ofiarnych, dobrych dzieci bożych.

Pozdrowienia dla wszystkich Polaków w Brazylii.

Ks. Józef Pytal

Cantinho Agro-Pecuário

ARTE E CIÊNCIA NA ALIMENTAÇÃO

Convenhamos que não é objetivo precípuo de um livro de arte culinária ensinar ciência da nutrição, mas pode ser um recurso de educação indireta nesse sentido e de integração no conceito moderno de economia doméstica.

Preparo correto e apresentação bonita disfarçam o sabor peculiar de certos alimentos, recusados por preconceitos e aversões, mas altamente nutritivos como é o caso das vísceras, especialmente fígado, rim, coração, miolos etc. Ocorre também o oposto, isto é, alimentos muito apreciados pela nossa gente consumidos diàriamente, como o feijão com arroz. Embora seja um feliz casamento nutritivo em que as proteínas do cereal e da leguminosa se enriquecem pela associação, não representam refeição completa. A arte culinária ensina a enfeitá-los com tomates, hortaliças, ovos, queijo, e o prato de pobre torna-se rico nutritivamente sem perder sua graça brasileira.

O macarrão, tão integrado em nossos hábitos, é boa fonte energética mas muito incompleto em outros nutrientes e precisa receber algo mais. Quando a macarronada recebe môlho de carne moída, almondega, ou brajola e algumas folhas de alface, torna-se uma refeição completa e mais gostosa.

Soja não é leguminosa de hábito brasileiro, mas uma colher rasa de farinha de soja pode participar de môlhos, sopas, bolos, enfim, de quase tôdas as preparações culinárias. Não lhes prejudica o sabor e a apresentação e enriquece nutritivamente. Queijo ralado, ovo cozido, fatias de tomate e cenoura, folhas de alface, agrião, salsão são pequenos truques que decoram e ao mesmo tempo enriquecem nutritivamente os pratos de cereais e outros.

A primeira vista, parece difícil obter uma refeição balanceada com pouco dinheiro. Mas tal é possível desde que se aprendam as noções básicas da arte e da ciência de comer. Aliás, a arte de cozinhar quando influenciada pela ciência da nutrição educa para qualquer padrão de vida social e econômica.

("Suplemento Agrícola")

OS RATOS

O rato é um animal prolífico, capaz de produzir de três a seis ninhadas por ano e tendo cada ninhada cêrca de dez filhotes. De acôrdo com os dados fornecidos pela Revista "A Saúde do Mundo", da Organização Mundial da Saúde, se todos êsses filhotes conseguissem sobreviver, um casal de ratos poderia produzir, teòricamente, 20 milhões de descendentes em três anos, tomando-se por base a ninhada mínima, e mais de 350 milhões se tomarmos a ninhada máxima. Felizmente, o coeficiente de sobrevivência entre os ratos é baixo, graças aos perigos naturais que os ameaçam e ao combate incessante que o homem lhes move.

Embora o prazo de vida dos ratos seja de três a seis anos, a sua vida média é estimada em seis meses. Devido a seu grande apetite, fica exposto a grande número de riscos, entre os quais os gatos, os cães, as ratoeiras e as iscas envenenadas.

A luta contra os ratos nada tem de fácil, já que êles se defendem aprendendo a reconhecer o perigo e tôda experiência adquirida por qualquer membro da colônia é logo passada aos demais. Os alimentos desconhecidos, por exemplo, o rato encara-os sempre com desconfiança e não hesita em inutilizá-los com suas excreções como aviso aos demais.

O homem jamais conseguirá acabar com o rato, já que êsse animal é por demais astuto e cheio de manhas, anulando as investidas que o homem lhe faz com novas técnicas de defesa.

Como aumentar produção do trigo estadual

Um esquema de trabalho visando elevar substancialmente a produção de trigo no Paraná, em busca da liderança para os próximos anos, será elaborado, a partir da próxima semana, pelos técnicos da Café do Paraná, mediante entrosamento com os responsáveis pelos campos de cooperação, cooperativas e demais entidades que propugnam pelo desenvolvimento dessa cultura no Estado.

Ao dar a informação, o Sr. Renato Artimonte, presidente da Companhia Agropecuária de Fomento Econômico, anunciou que o primeiro passo para concretizar o esquema serão os despachos administrativos que a diretoria da entidade dará no interior, com início na semana vindoura.

DINAMIZAR

Como pontos para as reuniões administrativas foram escolhidas as cidades de Londrina e Maringá, que representam os maiores centros regionais do Norte, onde a CAFÉ mantém postos e campos de cooperação com agricultores.

Tôda a diretoria da CAFÉ se transferirá, durante a semana, para aquelas duas cidades, com a finalidade de auscultar diretamente os problemas regionais quanto aos serviços prestados pela entidade nos campos de sementes e mecanização agrícola. Do ponto de vista de fomento à triticultura, as reuniões servirão para colher subsídios dos técnicos regionais e produtores quanto aos elementos básicos para incrementar a produção daquela gramínea no norte paranaense.

Segundo informou o Sr. Renato Artimonte, o plano da companhia que preside é o de estimular ao máximo a triticultura nos municípios nortistas, levando-se em consideração as condições favoráveis para sua expansão. Durante os dois encontros em Londrina e Maringá, a CAFÉ vai avaliar com precisão as providências que poderá adotar para aumentar a produção de sementes de trigo, a fim de suprir satisfatòriamente as necessidades dos consumidores.

Em outros setores agrícolas, as reuniões certamente trarão resultados positivos pela possibilidade de um contato mais estreito com agricultores e técnicos, em busca do aperfeiçoamento no sistema de atendimento às lavouras.

CUMPRIR QUOTAS

Reuniões semelhantes serão realizadas oportunamente nas demais regiões do Estado, principalmente nas zonas de triticultura, com o mesmo objetivo de estabelecer a infra-estrutura necessária à expansão da cultura. Para o presidente da emprêsa-mista, se tôdas as entidades encarregadas da distribuição de quotas de sementes de trigo cumprirem as suas obrigações, provàvelmente não se repetirá a escassez do produto verificada no ano anterior. As previsões de consumo são para 156 mil sacas de sementes, na safra do corrente ano, das quais apenas 41.000 são de responsabilidade da "CAFÉ do Paraná.

Entretanto, o esquema de trabalho a ser traçado na próxima semana visará o incremento da produção de sementes de trigo nos campos de cooperação, com vistas aos plantios dos anos vindouros, que deverão ser muito maiores. A liderança do Paraná na produção de algodão foi atingida mediante o fomento e a distribuição de sementes de boa qualidade, fato que poderá se repetir com o trigo, dentro de pouco tempo, em concretização de mais uma meta do atual govêrno.

Crise Política

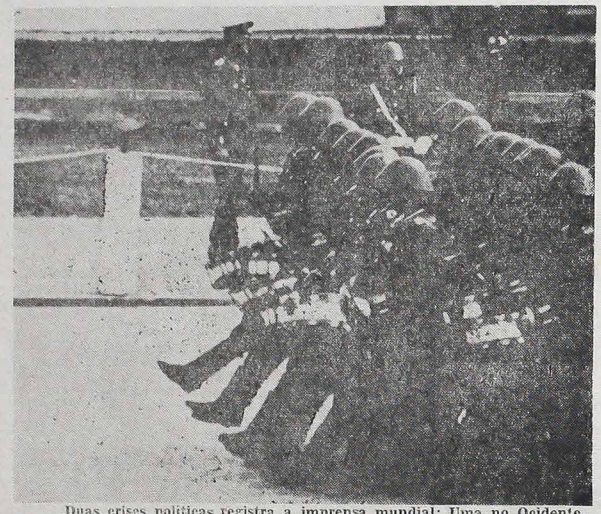

Duas crises políticas registra a imprensa mundial: Uma no Ocidente, acerca do bloqueio de Berlin feito pela polícia de Pankow. Este bloqueio é agravado pelas manobras militares realizadas por milhares de soldados do Pacto de Varsóvia nas imediações de Berlin. O mesmo fizeram as tropas da OTAN (veja foto — tropas aliadas em desfile), em número bem reduzido. Outra crise perdura no Oriente, entre Árabes e Israel, com ataques mútuos da aviação e frequentes atentados terroristas. Deste modo a paz mundial está fortemente ameaçada. ("Fatos e Fotos").

Vaticano: Relações com Estados Unidos

CIDADE DO VATICANO — CIC — O restabelecimento relações diplomáticas normais entre o Estado da Cidade do Vaticano e os Estados Unidos será o principal assunto que Paulo tratará no encontro com o Presidente Nixon, no dia dois de março. As relações Vaticano - Estados Unidos são atualmente mantidas de modo informal através de uma Delegação Apostólica sediada em Nova York.

NUNCIATURA — No caso de a proposta papal ser aceita, aquela delegação seria substituída por uma Nunciatura sediada em Washington, com status de representação diplomática credenciada pelo Govêrno americano, o qual deveria, em retribuição, designar um embaixador junto à Santa Sé. Receia-se no entanto, que a opinião pública norte-americana impeça ou dificulte a aceitação dessa proposta pelo Presidente Nixon, pois, apesar de serem 45 milhões, os católicos nos USA ainda são minoria.

Original Rodeio sôbre a neve

Cavalos selvagens são normalmente capturados, nos Estados Unidos, durante o outono. Mas em janeiro último Rancho Lingshire, de Montana, foi sede de um rodeio de inverno bastante original. Os rebanhos, grandemente espalhados pelas vastas regiões montanhosas do Estado, estavam aparando os últimos pés de forragem. Os pastos já não podiam ser aproveitados para a alimentação do gado na primavera.

Tentativas de captura, frustradas, foram levadas a efeito. Vaqueiros fizeram longas e cansativas caminhadas, percorrendo remontas regiões. Uma perseguição total era necessária. Foi então que alguém sugeriu o uso de um invento norte-americano, o "snowmobile", espécie de trenó movido a gasolina.

Durante cinco dias, os rancheiros motorizados perseguiram 250 cavalos selvagens, nos sopés das montanhas e através dos penhascos que margeiam os rios, encaminhando-os das montanhas para as ravinas, onde a neve profunda ia servir de obstáculo natural à fuga dos animais.

O suor brilhava no flanco dos cavalos, enquanto êles corriam à frente dos pequenos monstros mecanicos. Finalmente, bastante extenuados e interiormente confusos, entraram-se para os currais — e para a domesticação.

Produtos agrícolas tem que apresentar nota fiscal

AGÊNCIA S.I.B. — "A obrigatoriedade da inscrição e da emissão da nota do produtor continua em vigor. Jamais cogitada pela Secretaria da Fazenda a sua extinção. A isenção do ICM, concedida aos produtores rurais, apenas os liberou do recolhimento do imposto, permanecendo, porém, a exigência de cadastramento" afirmou o titular da Pasta, Arrôbas Martins.

Apesar da isenção do ICM na primeira operação, a emissão da nota de produtor continuará sendo exigida, primeiro para ser usada em defesa dos próprios interessados, permitindo a eliminação dos intermediários que, em nome dos agricultores, movimentaram suas mercadorias, das fontes de produção aos grandes centros atacadistas causando sérios prejuízos a oprópria setor agro-pecuário; segundo, porque a emissão da nota de produtor constitui elemento básico para apuração e contrôle das parcelas do ICM pertencentes aos municípios, que, por sua vez, é calculada proporcionalmente às operações tributáveis, realizadas no território.

E conclui o sr. Arrôbas Martins: "A falta da emissão do documento de produtor rural é a causa efetiva, da evasão da receita, fato responsável pelos prejuízos dos municípios produtores".

260 milhões para a agricultura

AGÊNCIA S.I.B. — O Conselho Monetário Nacional aprovou, a destinação de NCr$ 260 milhões para a comercialização das safras agrícolas da região Centro Sul, através do redesconto de cédulas rurais pignoratícias, promissórias rurais, "warrants" e recibos de depósitos de duplicatas rurais, a juros de 8 por cento ao ano.

Após a reunião do Conselho, o ministro da Fazenda encentuou que êsse volume de recursos representa um acréscimo de 35 por cento sôbre o total aplicado em 1968 com o mesmo objetivo, qual seja a de assegurar aos produtores preços justos para suas safras.

Segundo informou o presidente do Banco Central, sr. Ernane Galveas, a rede bancária privada já começou a remeter para suas agências do interior os novos limites de financiamentos autorizados para o setor agrícola, os quais incluem a lã e a carne do Rio Grande do Sul, sendo excluídos unicamente o café e o açúcar, que dispõem de esquemas próprios de atendimento.

Os professôres desatualizados

ANA MARIA PIMENTEL

AGÊNCIA S.I.B. — Fevereiro — É assustadora a notícia sôbre o teste feito a professôras primárias para ingresso no serviço de ensino municipal. Apenas 30 por cento dos concorrentes foram aprovados. O pior é que deram publicidade também a algumas perguntas feitas. É assustador. Perguntaram, por exemplo, sôbre a operação feita pelo dr. Zerbini e dr. Barnard. E logo adiante da pergunta vinha a alternativa de resposta. O candidato tinha só que assinalar a resposta. Pois foram muitas as respostas erradas, apesar de todo o destaque dado pela imprensa. Outra pergunta era sôbre a expressão "Non ducor, duco". O candidato deveria sublinhar a resposta certa havendo as alternativas do distico estar inscrito nas armas da República, do Estado ou do Município. Pois centenas de professôres erraram. É demais, não? Pois são êsses os professôres que não têm o hábito de ler jornais para se inteirar do que acontece ao seu redor, que nem siquer conhecem as coisas de sua terra, que nem pensam em studar um pouco para se atualizar ou mesmo para completar sua formação. E são êsses os professôres que pretendem ingressar no magistério público. Sem contarmos que muitos deles já estão exercendo sua profissão, com substituições, com cadeiras interinas ou com outra providência qualquer. Não podemos esperar muito deles.

Quando se fala em reformar o ensino primário, em mudar a mentalidade do professor, em formar realmente os alunos e não apenas lhes dar algumas noçõezinhas, a gente fica pensando por onde começar. O círculo foi quebrado, começando pelo primário, por sua reforma. Sabemos que muito pouca gente irá segui-la, ou por falta de compreensão daquilo que está sendo preconizado, ou para não ter maiores trabalhos de pensar, estudar, preparar material e aulas. Não queremos com isso dizer que todos os professôres primários são ignorantes ou preguiçosos. Mas a verdade é que uma grande maioria caiu na rotina. E é muito difícil sair dela. Além de tudo também é sabido que o nível cultural do professor primário é bem fraco. A culpa talvez não seja só sua. Já vem de sua formação. Quando fizeram o curso não tiveram a orientação necessária para que continuassem estudando, apenas tinham que repetir seus profesores. E assim passaram para adiante aquilo que receberam. Agora vem aí a reforma do ensino normal. Seus alunos terão uma formação de base mais sólida. Vamos ver se daqui a alguns anos, nos próximos concursos, os professores já vão saber que estamos chegando a lua.

Futebol dá um craque à Igreja

ROMA — CIC — Ordenou-se recentemente sacerdote, em Roma, Juraj Kadlec, zagueiro central do Spartak de Trnava e titular da seleção da Tchecoslováquia. Padre Juraj, quando da excursão do seu time a Roma, em 1960, solicitou e conseguiu asilo político junto às autoridades italianas.

Projetos. — Perguntado sôbre o seu futuro, informou que publicará, dentro em breve, o "Diário de um Amigo" e "Bola e Cálice", narrando, neste último, um pouco de sua vida. No mais, declarou, meu desejo é exercer o trabalho apostólico em qualquer paróquia e, se Deus quiser — finalizou — voltarei um dia para meu país como sacerdote.

notícias

OSCAR AMARAL DIZ QUE SAFRAS VEM AÍ "COM FORÇA TOTAL"

Com um aumento superior a 55% em relação ao período anterior, as safras do algodão, trigo, milho, arroz, feijão, batata, soja e cebola "vem aí com fôrça total", na expressão do Secretário de Agricultura, abrindo perspectiva para a superação de todos os recordes anteriores de produção e produtividade agrícola no Paraná.

Para o sr. Oscar Felipe do Amaral, êsses índices são a consequência efetiva do que vem fazendo o Govêrno do Estado no setor agrícola, desde a distribuição de sementes, a assistência mecanizada, a correção do solo pelo calcáreo a utilização intensificada de inseticidas no combate às pragas até o trabalho persistente de atendimento ao produtor agrícola paranaense, executado contínuamente por centenas de postos da Secretaria da Agricultura do interior do Estado.

LIDERANÇA NACIONAL

Alcançando a liderança nacional na produção de algodão com 580 mil toneladas em 1968 contra 320 mil obtidas em 1967, o Paraná obterá em 1969, segundo a previsão da CEPRES, mais de 835 mil toneladas dêsse produto. Também no trigo o Estado conseguiu obter o maior nível de produtividade já alcançado no país, com uma produção de 1 200 quilos por hectare cultivado.

Em têrmos de produção isso representou um crescimento de 81 por cento no algodão e 56 por cento no trigo, iniciando a caminhada para que o Paraná seja também o maior produtor de trigo do país, superando, inclusive, o Rio Grande do Sul, nos próximos anos.

ESPORTE EM REVISTA

● **Campeonato Paranaense:** Apucarana - Coritiba 1x0, Cianorte - Londrina 1x0, Primavera - Paraná 2x0, Grêmio - União 3x2, Ferroviário - Grêmio Oeste 2x1, Atlético - Seleto 1x0, Água Verde - Paranavaí 2x0.

● **Campeonato Paulista:** São Paulo - Palmeiras 3x1, Corinthians - São Bento 4x0, Santos - Portuguesa Desportos 4x1, Juventus - Guarani 0x0, Botafogo - Portuguesa Santista 1x1, Ferroviária - Paulista 2x1, América - XV Novembro 1x1.

● **Campeonato Gaúcho:** Aimoré - Grêmio 2x0, Internacional - Gaúcho 2x1, São Paulo - Juventude 2x2, Nova Hamburgo - Sta. Cruz 2x1, 14 de Julho - Ipiranga 1x0.

● **Encontros internacionais:** Rússia - Colômbia 3x1, Górnik - Hungria 2x2, Górnik - Colômbia 2x0.

Rir é o melhor remédio...

DESCULPA . . .

— É a segunda vez que você vem tarde da escola.

— É que um rapaz seguiu-me.

— Isso não é desculpa.

— Como não, se êle vinha tão devagar?

MELHOR QUE ADVOGADOS

Ela:

— Porque você afirma que as mulheres são como os advogados?

Ele:

— Porque quanto menos razão têm, mais fala...

PRIMEIROS SOCORROS

— Doutor, por favor! — Pelefona a mãe aflita — Venha logo! Meu filho comeu a ampola e cimento! Que devo fazer enquanto espero que o senhor chegue?

— Antes de mais nada, não peça que êle beba água!

ENTRE OS CACHORROS

A cadelinha:

— Se você gosta mesmo de mim, porque não vai latir